Rok VI. Lwów, sierpień i wrzesień 1907. Nr. 8. i 9.

PRZEGLĄD HYGIENICZNY

ORGAN

TOWARZYSTWA HYGIENICZNEGO i TOWARZYSTWA „OCHRONA MŁODZIEŻY“

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY:

Prof. Dr. M. GRABOWSKI i Prof. Dr. K. PANEK

ul. Kochanowskiego 44 a. ul. Pohulanka 3 a.

Wkładki członków Tow. hygienicznego 4 K rocznie i wpisowe 2 K jednorazowo przyjmuje skarbnik Towarzystwa Karol Sklepiński, właściciel apteki, *Lwów — Rynek.*

KOMITET REDAKCYJNY:
Dr. S. BĄDZYŃSKI, Dr. W. LEGEŻYŃSKI,
Dr. E. PIASECKI, Dr. J. SZPILMAN.

WYCHODZI PIERWSZEGO KAŻDEGO MIESIĄCA.

Członkowie Tow. hygienicznego i Tow. „Ochrona Młodzieży“ otrzymują Przegląd hygieniczny bezpłatnie.
Prenumerata roczna z przesyłką:
4 K = 4 marki = 2 rub.

Adres redakcyi i administracyi: Dr. M. GRABOWSKI, ul. Kochanowskiego 31.

Handle starej odzieży w Galicyi

sprawozdanie dla krajowej Rady zdrowia

opracował

Dr. Józef Barzycki

radca sanitarny.

1. Handle starej odzieży co do ich rozpowszechnienia w kraju,

Liczba handlów i składów starej (używanej) odzieży wynosi we Lwowie i Krakowie po 30, razem 60, oraz w 69 powiatach, o miejscowościach 140, ogółem 580 — razem z Krakowem i Lwowem 640.

Co do pojedyńczych powiatów, najwięcej handlów używanej odzieży znajduje się w powiecie Jarosławskim (37), Tarnowskim (35), Ropczyckim (28), Sanockim (23), Kolbuszowskim i Stryjskim (po 21), Rzeszowskim (19), Stanisławowskim (17), Dobromilskim i Liskim (po 14), Krośnieńskim i Przemyskim (po 13), Drohobyckim (12), Kołomyjskim, Rawskim, Starosamborskim i Strzyżowskim (po 11), dalej w Brzeżańskim, Buczackim, Dolińskim, Łańcuckim, Pilzneńskim i Tarnopolskim (po 10), w Brodeckim, Dąbrowskim i Samborskim (po 9), w Bialskim, Podhajeckim, Zaleszczyckim i Żydaczowskim (po 8), w Chrzanowskim, Gorlickim, Horodeńskim, Jasielskim, Mieleckim, Ro-

hatyńskim i Żółkiewskim (po 7), Bocheńskim, Brzozowskim, Jaworowskim, Tarnobrzeskim i Złoczowskim (po 6), w Czortkowskim i Śniatyńskim (po 5), w Kałuskim, Kamioneckim, Niskim, Nowosądeckim i Skałackim (po 4), w Bobreckim, Gródeckim, Myślenickim, Peczeniżyńskim, Sokalskim, Tłumackim, Trembowelskim i Turczańskim (po 3), w Bohorodczańskim, Grybowskim, Mościckim, Przemyślańskim i Przeworskim (po 2), Cieszanowskim, Nadwórniańskim, Rudeckim Wadowickim, Zbaraskim, Zborowskim i Żywieckim (po 1).

W 10-ciu powiatach: Borszczowskim, Brzeskim, Husiatyńskim, Kosowskim, Krakowskim, Limanowskim, Lwowskim, Nowotarskim, Podgórskim i Wielickim niema żadnego handlu ani składu używanej odzieży.

Tylko w m. Krakowie 4 takie handle prowadzą chrześcianie, wszystkie inne handle tego rodzaju prowadzą żydzi.

Z handlem używanej odzieży połączony jest często wyrób nowej odzieży i sprzedaż noszonych kożuchów, jak n. p. w Dąbrowie, Drohobyczu, Jaworowie, Krośnie, Horodence, handle towarów bławatnych i łokciowych, jak n. p. w Bóbrce, Brzeżanach, Horodence, Kałuszu, Rohatynie, Starym Samborze, lub handle skór i obuwia, jak n. p. w Białej, Brzeżanach.

Nowe ubrania sprzedawane w handlach używanej odzieży tylko wyjątkowo wyrabiane są istotnie z nowych materyj najtańszych gatunków, najczęściej pochodzą z przerobionej odzieży używanej, którą po należytem odczyszczeniu i odprasowaniu, po zamianie starej podszewki na nową, po przyszyciu nowych guzików, a nawet po zmianie kroju odpowiednio do lokalnych zwyczajów lub gustu nabywców, sprzedaje się jako nową. Handel starzyzną zatrudnia więc także wielu krawców niższego rzędu.

Używaną odzież sprzedają właściciele handlów albo w miejscu swej siedziby, alboteż przewożą towar do bliższych lub dalszych miejscowości, w których okoliczni mieszkańcy chętnie go nabywają podczas targów, jarmarków i odpustów. Stare kożuchy z Tyśmienicy i Uhnowa sprzedają nawet w odległym Drohobyczu.

Na używaną odzież składają się najwięcej części ubioru męskiego, mniej niewieściego, wybrakowane ubrania wojskowe, przerabiane i odnawiane kożuchy noszone, niekiedy także używana bielizna.

Niektórzy handlarze używanej odzieży prowadzą zarazem składy i handel szmat, jak n. p. w Bohorodczanach.

2. Pochodzenie noszonej odzieży.

Według faktur, któremi się handlarze noszonej odzieży wykazują, sprowadzają oni po największej części towar ten z Buda-Pesztu. W mieście tem znajdują się hale dla noszonej a następnie przerobionej odzieży, będące własnością hurtowników Simona Neumanna. Her-

mana Druckera i innych, a które rzekomo znajdować się mają pod nadzorem rządowym.

Starzyznę sprowadzają także z Wiednia, Gracu, Villach, Solnogrodu, Berna, Prosnitz, Bielska, Cieszyna, Czerniowiec i Munkacza.

Hurtownicy we Lwowie, Krakowie, Tarnowie, Rzeszowie, Jarosławiu, Przemyślu, Brodach i Stanisławowie rozsyłają ten pozakrajowy towar do mniejszych miast, lecz mniejsi handlarze także bez takiego pośrednictwa sprowadzają używaną odzież z wymienionych wyżej obcokrajowych miast.

Handlarze w Krakowie mają na składach także rosyjskie płaszcze wojskowe, gdyż włościanie z powiatu Myślenickiego kupują u nich takie płaszcze; to samo widać też u włościan w powiecie Tarnobrzeskim i Kolbuszowskim. Najczęściej płaszcze takie przywożą z Królestwa Polskiego flisacy. Handlarze w Drohobyczu, Jarosławiu, Krośnie, Mościskach i Przemyślu sprzedają także stare bluzy i wybrakowane płaszcze wojskowe, a w Przeworsku sprzedają stare płaszcze służby kolejowej, sprowadzane z Solnogrodu.

Robotnicy z powiatu Łańcuckiego, wracając z Ameryki lub Niemiec przywożą noszoną odzież tamże zakupioną.

Prócz handlarzy mających składy i sklepy z używaną odzieżą i prócz drobniejszych handlarzy, którzy towar wożą po jarmarkach i odpustach, istnieją nadto w całym kraju domokrążni żydzi, którzy w miastach i wsiach zakupują zużytą odzież, a następnie odsprzedają ją handlarzom starzyzny. Istnieją także domokrążcy, którzy noszoną odzież po jej odnowieniu roznoszą po wsiach, n. p. w powiecie Bobreckim.

Należy wreszcie nadmienić, że ubodzy mieszczanie i robotnicy zastawiają swą używaną odzież w takich handlach albo u fanciaży (w Krakowie) i później ją wykupują.

W niektórych handlach używanej odzieży w powiecie Dąbrowskim handlarze nie mieli faktur na sprowadzony towar.

3. Pomieszczenie składów i handlów używanej odzieży.

Na ogólną liczbe 642 składów i handlów starzyzny 441 jest względnie dość dobrze pomieszczonych, 96 służy zarazem za mieszkania i kuchnie dla handlarzy i ich rodzin, 51 handlów mieszczących się w osobnych ubikacyach komunikuje otwartemi drzwiami z pomieszkaniami handlarzów, 14 handlów połączonych jest z handlem towarów bławatnych i łokciowych, 16 z handlem nowych ubrań, 5 z handlami skór i obuwia, 2 ze sprzedażą towarów galanteryjnych. Niektóre handle starzyzny, jak np. w Tarnowie i Zbarażu mieszczą się w komórkach w sieniach. Jedna tandeta w Podhajcach umieszczona jest w szynkowni, a druga komunikuje z trafiką cygar.

Jeszcze przed kilku laty jeden skład używanej odzieży w Sanoku mieścił się w tej samej ubikacyi, w której był skład soli.

Ponieważ przenoszenie zarazków z używanej odzieży na rodziny handlarzów i nawzajem z rodziny handlarzów za pośrednictwem sprzedawanej odzieży na nabywców i ich rodziny, jest możebne, przeto pomieszczenie tych składów i handlów nie jest ze względów na pubiczne bezpieczeństwo obojętne, a podczas cholery. tyfusu plamistego, ospy, płonicy i t. p. nieodpowiednie pomieszczenie handlu starzyzną już nieraz komplikowało i utrudniało akcyę tłumienia epidemii.

4. Osoby nabywające noszoną odzież.

Używanej odzieży używają nietylko niezamożni mieszczanie, robotnicy fabryczni i rzemieślnicy w miastach i miasteczkach, ale nadto i zamożniejsi włościanie i to w tak szerokich rozmiarach, że obecnie już prawie całe gminy, a nawet prawie całe powiaty zarzuciły zupełnie strój ludowy domowego wyrobu, zastępując go odzieżą tandetną, jak n. p. w powiatach: Bialskim, Mieleckim, Pilzneńskim, Podgórskim, Tarnowskim i Żywieckim. Także w powiatach z ludnością przeważnie ruską zaczyna ubiór tandetny wypierać strój ludowy jak n. p. w powiecie Doliniańskim, Liskim i Złoczowskim.

Przyczynę tej ewolucyi w ubiorze upatrywać należy głównie w emigracyi włościan za zarobkiem do Ameryki i Niemiec, przy której nasz robotnik nie chcąc się zbyt odróżniać strojem od ludności, z którą za granicą stykać się musi zamienia strój ludowy na tandetny albo już przed wyjazdem za granicę, albo dopiero na miejscu pracy, a znajdując w nim większą wygodę i swobodę ruchów, zatrzymuje go po powrocie do kraju. Robotników tych naśladują następnie inni stali mieszkańcy. W wielu okolicach odzież tandetną noszą już dzieci w wieku szkolnym.

U robotników w krajowych środowiskach fabrycznych i przemysłowych, jak n. p. w Borysławiu, kopalniach węgla i galwanu, w rafineryach nafty i t. d. napotyka się wyłącznie odzież tandetną, co się widzi zwłaszcza w niedziele i święta.

W okolicach Drohobycza i Krosna ludność wiejska nie zarzuciwszy dotąd stroju ludowego, uzupełnia go noszeniem bluz i starych płaszczów wojskowych.

Znaczną ilość starzyzny pozbywają handlarze w Brodach granicznej ludności Państwa rosyjskiego.

5. Przenoszenie chorób zakaźnych za pośrednictwem używanej odzieży.

Lekarze zwracali dotąd za mało uwagi na związek, który zachodzić może między używaną, a zatem zawsze podejrzaną odzieżą

a chorobami zakaźnemi, które występowały w rodzinach handlarzów takiej odzieży i u osób, które odzież tę nabywały i dlatego przytaczają tylko nie wiele przykładów zakażenia się tą drogą. Zauważyć jednak należy, że wywiady lekarzy w takich wypadkach polegają najczęściej na bałamutnych lub wprost kłamliwych zeznaniach handlarzów tandety, a nie jest też wykluczone że niejeden przypadek chorób zakaźnych w rodzinach tych handlarzy bywa z umysłu tajonym z obawy aby zarządzenia sanitarno-policyjne nie utrudniały swobodnego handlu starzyzną. Gdy nadto stosownie do rozporządzenia min. z 2. maja 1884 dz. p. p. l. 69 właściciel przemysłu tandeciarskiego obowiązany jest wciągać do księgi zapiskowej zakupionych i sprzedanych przedmiotów tylko takie przedmioty, których wartość przekracza 10 K, taką zaś drogą odzież noszoną tandeciarze tylko wyjątkowo mają na składzie, przeto dochodzenie lekarza w danym wypadku, skąd odzież pochodziła i komu ją sprzedano, zazwyczaj bywa udaremnione, a chociaż związek przyczynowy między tandetną odzieżą a chorobą zakaźną jest niewątpliwy, niemożebnem jest wykazanie skąd pochodziła odzież zakażona.

Według relacyi starostwa w Brzozowie wszyscy tamtejsi handlarze używanej odzieży i ich rodziny są źle odżywieni i niedokrewni. Pierwszy przypadek tyfusu plamistego w mieście Brzozowie w r. 1905 zaszedł w rodzinie takiego handlarza.

W Bohorodczanach sprawdzono 1905 r. przypadek wąglika u kuśnierza który prowadził pokątny handel starymi kożuchami i sierakami.

W Chrzanowie wydarza się gruźlica dość często w rodzinach handlarzów używaną odzieżą. W marcu 1906 r. sprawdzono tu, że krawiec trudniący się prawdopodobnie odnawianiem starzyzny, zapadł na ospę prawdziwą, przypuszczalnie jednak nie z powodu stykania się z podejrzaną odzieżą, lecz dlatego że w tej miejscowości panowała ospa już od dłuższego czasu. Krawiec ten jednak w rekonwalescencyi, gdy jeszcze strupy ospowe zeń nie odpadły, już rozpoczął pracę krawiecką. W powiecie Chrzanowskim, w którym ludność przeważnie tandetnej odzieży używa, epidemia ospy przez długi czas w r. 1905 i 1906 w licznych gminach panowała.

W Dobromilu sprawdzono 1905 r. przypadek tyfusu brzusznego, u handlarza starzyzną, a przyczynę choroby upatrzono w styczności z podejrzaną odzieżą, gdyż nie było żadnych danych do przypuszczenia innej przyczyny.

Starostwu w Horodence doniesiono w r. 1905, że jeden z handlarzy używaną odzieżą w Obertynie sprowadził ubrania z gminy odległej, tyfusem plamistym nawiedzonej. Starostwo poleciło żandarmeryi w Obertynie odzież tę porachować i przechować w zamknięciu

do dalszego zarządzenia. W owym czasie nie było tyfusu plamistego ani w Obertynie, ani też w okolicy tego miasta.

W Jarosławiu choruje 4 rodzin handlarzów używanej odzieży na gruźlicę. U innego handlarza sprawdzono 1 przypadek tyfusu plamistego, a u drugiego epidemiczne zapalenie opon mózgordzeniowych, których przyczynę upatrywano w styczności ze starą odzieżą.

W Kolbuszowy pojawiły się 1904 r. pierwsze przypadki płonicy w 2 rodzinach handlarzy tandetą, tak samo w Sokołowie po 1 przypadku płonicy i błonicy.

W powiecie Mieleckim zachorowała na tyfus plamisty 1897 r. żydówka trudniąca się handlem towarów bławatnych w Wadowicach górnych, a 1904 r. zachorowało w Radomyślu wielkim 18 żydów zaraz po sprowadzeniu przez jednego z nich noszonego ubrania

Lekarz rządowy w Peczeniżynie upatruje pojawienie się przypadku błonicy w rodzinie handlarza starzyzny w Jabłonowie w styczności z towarem.

W powiecie Rawskim sprawdzono w Uhnowie 1904 r. pierwszy przypadek tyfusu plamistego u łatacza starych kożuchów, a jeden z tamt. lekarzy odnosi częste przypadki liszajów na szyi do używania starej odzieży.

W powiecie Niskim sprawdzono kilkakrotnie tyfus plamisty najprzód u flisaków, którzy wracając z Król. Polskiego, tamże nabyli stare płaszcze wojskowe.

W Zaleszczykach sprawdzono 1905 r. przypadek prawdziwej ospy u osoby, która ubrała koszulę, zakupioną w handlu starzyzny.

Lekarze rządowi z Brzozowa, Dobromila, Drohobycza, Jarosławia, Kolbuszowy, Mielca, Nowego Sącza i Złoczowa donoszą, że gruźlica, świerzb i różne ostre choroby zakaźne powstają i szerzą się często u osób noszących odzież tandetną. Ponieważ jednak osoby te należą do najuboższej klasy ludności, która żyje w najgorszych warunkach hygienicznych i sanitarnych, przeto przyczyny powstania i szerzenia się u nich chorób zakaźnych nie można upatrywać w samej tylko styczności z tandetną odzieżą, zwłaszcza że na choroby te zapada także i ta część ludności, która używa ubioru domowego wyrobu.

6. Przepisy odnoszące się do składów i handlów używanej odzieży i wykonywanie tych przepisów.

Ustawa z 15. marca 1883 dz. p. p. l. 39. zalicza handel tandetny przemysłowo prowadzony do przemysłów koncesyonowanych, a w myśl rozporządzenia min. z 6. lipca 1886 dz. p. p. l. 112. przemysł ten obejmuje zakupywanie i sprzedawanie używanych przedmiotów, z wyjątkiem takich, których handel wymaga osobnej koncesyi.

Reskrypt min. z 19. stycznia 1888 l. 23.067 przepisuje w specyalnym przypadku, aby handlarze sprzedawali przedmioty tandetne tylko w stanie zupełnie czystym, porządnym i używalnym, aby przy rewizyi tandet, które na podstawie rozporządzenia min. z 2. maja 1884 dz. p p. l. 69. peryodycznie odbywać się winny, dotyczące organa się przekonywały, czy handlarze postępują według powyższego przepisu i aby w razie stwierdzenia nieporządków zarządzono ich usunięcie, względnie by wdrożono postępowanie karne. Rewizye te ma wykonywać władza przemysłowa I. instancyi, uprawnione są do tego także powołane władze powiatowe i policya miejscowa.

Co do sprawdzania używanej odzieży z zagranicy do krajów naszego państwa lub jej przewozu przez obszar Państwa, oraz co do obrotu handlowego starzyzną w kraju i odrażania odzieży pochodzącej od chorych zakaźnych, wydano szereg zakazów, ograniczeń i przepisów ze względu, że noszona odzież może być pośrednikiem w roznoszeniu chorób zakaźnych. Tu należą:

Rozporządzenie min. z 5. sierpnia 1886 l. 14.067 (obwieszczenie Nam. z 19. lipca 1892 l. 56.881 dz. u. kr. l. 48) w szczególności §§. 14 i 40 instrukcyi o cholerze;

Reskrypt min. z 22. października 1886 l. 17.300 (ok. Nam. z 27. października 1886 l. 6.923 wydany z powodu cholery;

Reskrypt min. z 12. grudnia 1886 l. 21.937 (ok. Nam. l. 81.432 z 1886) wydany z powodu ospy;

Okólnik Namiest, z 24. września 1887 l. 53.781 dz. u. kr. l. 56 ze wskazówkami co do sposobów odrażania zakażonej odzieży;

Reskrypt min. z 28. lutego 1888 l. 3.116 (ok. Namiest. 8. marca 1888 l. 13.800) wydany z powodu ospy i tyfusu plamistego;

Okólnik Namiest. z 5. września 1888 l. 7.692 wydany z powodu czerwonki;

Okólnik Namiest. z 2. marca 1890 l. 83.607 wydany z powodu ospy i tyfusu plamistego;

Umowa Drezdeńska z 15. kwietnia 1893 dz. p. p. l. 69 z 1894 o wzajemnej ochronie przeciw cholerze;

Ogłoszenie min. z 20. kwietnia 1896 dz. p. p. l. 72 o umowie z Rosyą co do obrotu granicznego w czasie cholery;

Takie samo ogłoszenie min. z 25. kwietnia i 30. lipca 1896 dz. p. p. l. 73 i 154 o umowie z Włochami i Szwajcaryą co do obrotu granicznego w czasie chlery;

Umowa Wenecka z 19. marca 1897 dz. p. p. l. 13 z 1901 o wzajemnej ochronie przeciw dżumie;

Nadzór nad składami i handlem używanej odzieży wogóle nie jest uregulowany i z niewielu wyjątkami niedostatecznie wykonywany. Rzekomy nadzór sprawują lekarze rządowi, lub gminni i okręgowi co do czystości lokalu, czystości towaru, zdrowia handlarzów

i ich rodzin, co do pochodzenia odzieży i pomieszczenia składów i handlów. Zwierzchność gminy Sambora zarządza od czasu do czasu desinfekcyę w tych lokalach.

W Brzozowie, Krośnie, Sanoku i Strzyżowie obowiązani są tandeciarze zgłaszać każdy transport w gminie, która towar porównywa z fakturą, wobec swego lekarza wykonuje szczegółową jego rewizyę, a odzież poplamioną lub podejrzaną poleca zaraz odrazić na koszt właściciela. Handlarze przebywający ze starzyzną na jarmarki obowiązani są w tych powiatach wykazać się certyfikatem że towar jest odrażony, w przeciwnym razie organa gminne wykonują to na miejscu. Wymienione starostwa zawiadomiły sąsiednie władze polityczne o tych zarządzeniach celem ogłoszenia i dopilnowania przez żandarmeryę, aby handlarze bez takich certyfikatów nie przywozili noszonej odzieży na jarmarki.

Zazwyczaj jednak władze polityczne I. instancyi dopiero wtedy występują czynnie wobec takich handlów, gdy istnieje podejrzenie, że handle te mogą stać się rozsadnikiem ostrych chorób zakaźnych, lub jeżeli sprawdzono, że pomiędzy taką chorobą a handlem tandetnym istnieje przyczynowy związek, jak to było n. p. w Horodence, Krośnie, Podhajcach i Stryju.

7. Wnioski.

Ponieważ starostwo w Brodach relacyą z 24. lutego 1906 l. 5.662 doniosło, że w powiecie tym — o ile to stwierdzić zdołano, jest 9 składów używanej odzieży i że nadzór nad tymi składami dlatego nie może być wykonany, gdyż są to wszystko składy pokątne i nie zgłoszone — i gdy zachodzi podejrzenie, że takie same stosunki zachodzić mogą także w niektórych innych powiatach, należy przedewszystkiem zarządzić dokładne zbadanie przez starostwa, czy istniejące handle tandetne wszystkie otrzymały koncesye i czy je władze przemysłowe utrzymują w ewidencyi.

Istniejące zaś przepisy o składach i handlach używanej odzieży, zwłaszcza o nadzorowaniu ich pod względem sanitarnym należałoby zmienić, względnie uzupełnić w następujących kierunkach:

1) Dla łatwiejszej kontroli zakładów tandetnych należy ilość koncesyj ograniczyć do istotnych potrzeb mieszkańców.

2) Składy i handle używanej odzieży należy dozwalać tylko osobom zaufania godnym, których stan zdrowia lekarsko stwierdzony okaże się dobrym.

3) Pozwolenie na prowadzenie takiego zakładu winno nastąpić po komisyjnem zbadaniu lokalu i uznaniu go za odpowiedni.

4) Lokal tandetny nie może być pomieszczony w pomieszkaniu przemysłowca, ani też z nim bezpośrednio komunikować. Lokal tandetny winien się znajdować ile możności zdala od pomieszkań i obok

podwórca, na którym możnaby urządzić trzepanie odzieży w sposób nieuciążliwy dla sąsiadów.

5) Lokale tandetne nie mogą być pomieszczone razem, ani też bezpośrednio komunikować z handlami wiktuałów, napojów, środków użytkowych, z handlami nowych ubrań, towarów bławatnych i łokciowych.

6) W każdym handlu tandetną odzieżą mają być na ścianie przybite przepisy odnoszące się do tego handlu, a w lokalu znajdować się urządzenie do mycia rąk i przybory do trzepania i czyszczenia sukien, jako to: pręty trzcinowe, szczotki i miotełki.

7) Dla zapobieżenia nadużyciom, aby w tandetach nie sprzedawano używanej odzieży za nową, ma być na każdym takim handlu wywieszony czytelny napis: „Sprzedaż używanej odzieży". Równocześnie jednak należy rozciągnąć dozór nad handlami nowej odzieży, aby w nich nie sprzedawano ubrań noszonych jako nowych, a dopuszczających się takich szalbierczych przekroczeń pociągnąć do odpowiedzialności.

8) Starostwo winno utrzymywać dokładne spisy nietylko przemysłowców, trudniących się handlem noszonej odzieży, lecz także tych krawców, którym tandeciarze dostarczają noszoną odzież do przerobienia lub odnowienia.

9) Z powodów niżej podanych, zezwolenie na handel tandeciarski należy wreszcie uczynić zawisłem od tego, czy gmina, w której handel taki ma być prowadzonym, posiada odpowiedni aparat desinfekcyjny, lokal desinfekcyjny i wyszkoloną usługę desinfekcyjną.

10) Noszoną odzież z poza granic kraju pochodzącą należałoby do kraju wprowadzać tylko przez wyznaczone graniczne punkta wchodu, na których — niezależnie od stanu zdrowia w okolicach, z których odzież pochodzi winna być wykonaną kosztem rządu desinfekcya każdego transportu, a transport ma być opatrzony certyfikatem stwierdzającym dokonaną desinfekcyę.

11) Gdyby wniosek pod 10 podany nie mógł być przeprowadzonym, wtedy każdy transport używanej odzieży, tak zagranicznej, jak i krajowej, przed rozpakowaniem go po przybyciu na miejsce przeznaczenia, ma być zgłoszony w gminie i najprzód złożony w ubikacyi desinfekcyjnej, wyznaczonej przez gminę, w której to ubikacyi ma się odbyć desinfekcya rozpakowanego transportn pod nadzorem lekarza gminnego lub okręgowego na koszt przemysłowca, za którą to czynność tak lekarz, jak i posługacz odpowiednio maja być wynagrodzeni.

12) Każda sztuka odzieży odrażonej w gminnym lokalu desinfekcyjnym ma być po ukończonej desinfekcyi oznaczona odpowiednią stampilą na takiem miejscu, aby odzież nie straciła na wartości i w taki sposób, aby znak nawet po ewentualnem przerobieniu ubrania

był widocznym i wyraźnym. Na stampilii ma być oznaczona data wykonanej desinfekcyi. Lekarz rządowy winien od czasu do czasu kontrolować tę czynność.

13) Do składów i sklepów tandetnych wolno wprowadzać tylko odrażoną odzież.

14) Na targi i jarmarki wolno dowozić tylko taką odzież, na której znajdować się będzie znak wykonanej desinfekcyi.

15) Każdy handlarz używanej odzieży winien prowadzić dokładny spis tejże, w którym ma zapisać każdą sztukę bez względu na jej wartość, krótki jej opis, miejsce pochodzenia, dzień wykonanej desinfekcyi i nazwisko nabywcy, oraz jego mieszkanie.

16) Lekarz rządowy, gminny względnie okręgowy winni 3—4 razy na rok wykonywać w składzie (sklepie) niespodziewane rewizye co do prowadzenia spisów i utrzymywania zakładu w czystości, inne zaś gminne organa winne od czasu do czasu badać, czy w składzie obok odrażonych nie znajdują się także nieodrażone ubrania. W takim przypadku należy cały zapas odzieży znajdujący się w lokalu, poddać ponownej desinfekcyi, jeżeli lekarz uzna to za potrzebne, a przemysłowca pociągnąć do odpowiedzialności.

17) Analogicznie postępować też należy z przemysłowcami, którzy się trudnią handlem używanych kożuchów.

18) Lekarz gminny lub okręgowy winien 2 razy na rok sprawdzać stan zdrowia przemysłowców tego rodzaju i ich rodzin, tudzież rodzin tych krawców, którzy się trudnią przerabianiem używanej odzieży dla zakładów tandetnych. Krawców dotkniętych chorobą zaraźliwą przewlekłą lub ostrą nie wolno zatrudniać tą robotą.

19) Odpadki ze starej odzieży lub kożuchów winny być palone, a nie wolno ich wyrzucać jako śmieci.

20) Przemysłowcy tandetni winni także donieść gminie swego zamieszkania nazwiska i zamieszkanie tych domokrążców, którzy w miejscu i po za miejscem swej siedziby skupują używaną odzież, aby ją następnie pozbyć u właściwych handlarzów tandetnych. Uregulowanie desinfekcyi odzieży cząstkowo zbieranej przez domokrążców zależeć będzie od lokalnych stosunków. Lekarze gminni, względnie okręgowi mają obowiązek wracać uwagę na stan zdrowia takich domokrążców i ich rodzin.

21) Domokrążcom ma być zabronione zbieranie używanej odzieży w miejscowościach nawiedzonych ostremi chorobami zakaźnemi.

22) Lekarze rządowi, gminni, okręgowi, fabryczni i kas chorych powinni pouczać osoby używające kupną odzież noszoną, aby ją po nabyciu dobrze z kurzu na powiewnem miejscu wytrzepali, na działanie promieni słońca wystawiali, a wszelkie plamy dostrzeżone na zakupionej odzieży wodą mydlaną oczyszczali.

23) Należy odnieść się do władz wojskowych o wyjaśnienie, czy stare wybrakowane mundury a zwłaszcza części wojskowej odzieży szpitalnej przed wysprzedażą są odrażane.

Lwów dnia 25. września 1906.

O wartości zdrowotnej naczyń niklowych.

Podał
Dr. K. Panek.

(Ciąg dalszy).

Z doświadczeń tych wynika, że przy podawaniu wewnętrznem mineralnych połączeń niklowych można wywołać objawy zatrucia, jednakże dopiero po użyciu stosunkowo bardzo dużych dawek. Zachodzi przeto pytanie, czy przy codziennem użyciu naczyń niklowych — przez czas dłuższy — nie istnieje niebezpieczeństwo przewłocznego zatrucia ustroju, względnie następstw dla zdrowia szkodliwych. Miarodajną w tym względzie byłaby w pierwszej linii ilość niklu dostająca się do potraw. Badań w tym kierunku posiadamy cały szereg.

Już Geerkens w r. 1883. wykazał że w 1 l. mleka świeżego pozostawionego w dużej parownicy niklowej przy zwykłej ciepłocie przez 8 dni, znajdowało się w roztworze 0.022 gr niklu.

Rhode w tych samych warunkach stwierdził 0.0039 niklu. — Badając cały szereg pokarmów i płynów przechowywanych w naczyniach niklowych na zawartość niklu przychodzą Laborde i Riche do następujących danych:

	powierzchnia naczynia *w cm*	czas przechowania w naczyniu *dni*	zawartość niklu w *mgr Ni*
10% roztwór chlorku sodowego	80	8	ślady
„ „ „ „	160	16	24
10% „ kwasu octowego	80	10	115
0·32% „ „ „	160	15	71
3·2% „ „ „	160	15	146
10% „ węglanu sodowego	160	16	48
13·24% „ amoniaku	160	5	11
wino czerwone o 11% alkoholu	80	10	115
„ „ „	160	16	130
piwo	160	16	40

W szerszym jeszcze zakresie przeprowadził badania w tymże kierunku E. Ludwik. Autor ten zarządził u siebie w domu sporządzanie i przechowywanie wszystkich potraw w naczyniach niklowych

przez przeciąg $2^1/_2$ lat, chcąc ewentualny wpływ w zawartości niklu w potrawach na własnej osobie stwierdzić. Znaczną ilość potraw badał w ciągu tego czasu na zawartość niklu, poprzedzając takowe analizą samych naczyń. Metal tych naczyń zawierał 98% niklu i 1% innych metali, mianowicie miedzi, manganu, żelaza, glinu i kolbatu — arsenu nie wykazano. Sporządzanie potraw w naczyniach niklowych odbywało się na sposób zwykłych zabiegów kuchennych. Badane potrawy zawierały w poważnej części minimalną zawartość niklu — Niektóre z tych danych przytaczamy:

Na 100 gr potrawy badanej stosownie przy większej zawierały niklu:

herbata	0	jajecznica	0
mleko	ślady	mięso wołowe	0·9 mgr
rosół wołowy	0·2 mgr	sarnina	1·9 „
cielęcina	ślady	kalafior	ślady
pieczeń wołowa	„	sałata	„
kura pieczona	„	szparagi	„
groszek zielony	„	kapusta kiszona 1)	8·2 mgr
marchew	1·3 mgr	„ „ 2)	12·9 „
szpinak	2·6 „	„ „ 3)	5·4 „
groch	1·6 „	„ „ 4)	9·5 „
soczewica na kwaśno	3·5 „	sałata z octem	3·7 „
„ gotowana	2·4 „	kompot ze śliwek	3·5 „
		leguminy	niekiedy ślady.

U 12 osób, które przez $2^1/_2$ roku żywiły się strawą przygotowywaną w naczyniach niklowych, nie zauważono nigdy jakichkolwiek zaburzeń, któreby można odnieść do wpływu zawartości dotyczącego metalu. Autor podnosi nawet wątpliwość, czy wogóle zawarty w potrawach znajduje się tamże w postaci zdolnej do wessania, nigdy bowiem nie zdołał wykazać w moczu u osób odnośnych śladów niklu nawet po spożyciu potraw silnie kwaśnych.

Pomimo coraz większego rozpowszechniania się naczyń niklowych w gospodarstwie domowem nie spotykamy nigdzie w odnośnem piśmiennictwie notowanych wypadków zatrucia niklem. W jedynym wypadku zgłoszonem do zakładu badania środków spożywczych w Hamburgu, w którym zachodziło podejrzenie o zatrucie po spożyciu potrawy gotowanej w niklowem naczyniu, bliższe badanie stwierdziło bezpodstawność tego podejrzenia [1]). W potrawie mianowicie dotyczącej złożonej z kapusty i mięsa zdołano po przerobieniu 400 gr. substancyi wykazać zaledwie ślady niklu zważyć się nie da-

---

[1]) A. Farnsteiner, U. Lendwich, P. Buttenberg, Akicton i M. Klassert. Angreifbarkeit der Nickelgeschirre. S. Bericht über die Nahrungsmittelkontrole in Hamburg 1903/4.

jące. Odnośnie do tego badania stwierdzili wzmiankowani autorzy nadto iż przy gotowaniu 1 L. 5% chlorku sodu w tymże naczyniu, przez godzinę, wykazać można było również tylko ślady niklu ilościowo określić się nie dające. Natomiast przy gotowaniu mięszaniny 5% chlorku sodu (1 L.) i 4% kwasu octowego (0·5 L.) przeszło do roztworu 57 mgr. niklu.

Badania nad rozpuszczalnością naczyń niklowych jakie w swoim czasie przeprowadziłem w tut. zakładzie Hygieny, na zlecenie b. mego szefa prof. Bądzyńskiego przy współudziale p Fr. Sperlinga, dały wynik zbliżony do przytoczonych. Naczyń do badania określonych marką ochroną jako „czysto niklowe", dostarczyła nam jedna z fabryk rozpowszechniająca wyroby te w naszym kraju.

Badania nasze prowadziliśmy w 2 kierunkach: A) określając skład metalu dotyczących naczyń, B) rozpuszczalność tychże w roztworach, stosowanych przy zabiegach kuchni oraz niektórych potrawach płynnych zwłaszcza przy dłuższem ogrzewaniu.

Do badania użyto a) miski niklowej, płaskiej' wagi 200 gr i b) parowniczki wagi 80 gr.

A) Skrawki parowniczki, b) odcięte nożycami przy rozbiorze chem. jakościowym wykazały obok niklu ślady miedzi. Rózbiór ilościowy dostarczył następujących danych:

Oznaczenie niklu: Przy wzięciu 0.1299 substancyi otrzymano 0.16392 Ni0 czyli 0.12867 niklu.

Oznaczenie miedzi: W 0.4756 substancyi znaleziono 0.00370 CuS czyli 0.0029 miedzi.

Obecności innych przymieszek nie stwierdzono. — Skład metalu owych naczyń wyraża się przeto w odsetkach:

99·4% niklu
0·6% miedzi

B. Dla określenia rozpuszczalności tych naczyń ogrzewano odnośne płyny w naczyniu aż do wrzenia, następnie zaś czas dłuższy na łaźni wodnej, uzupełniając w miarę odparowywania objętość płynu wodą destylowaną. Po odparowaniu płynu i wysuszeniu na łaźni wodnej, spalano pozostałość suchą. Nikiel zawarty w popiele rozpuszczano w rozcieńczonym kwasie, i strącano jako wodorotlenek, a po wyżarzeniu ważono w postaci tlenku niklawego. W razie obecności w popiele ziem alkalicznych wzgl. kwasu fosforowego (mleko) strącano nikiel poprzednio ze zobojętnionego amoniakiem roztworu siarczkiem amonowym (unikając nadmiaru i badając przesącz na zawartość niklu) — osad siarczku po przemyciu rozc. kw. solnym rozpuszczano w wodzie królewskiej, strącano jako wodorotlenek niklawy itd.

Przy ogrzewaniu poniżej przytoczonych płynów w misce niklowej a) znaleziono następujące zawartości niklu w roztworze, obliczone w miligramach na 100 gr płynu:

							ilość niklu w miligramach
w 100 gr wody destylowanej	po zagotowaniu	a następnie ogrzaniu	przez	24	godzin	0.0775 mg
« « « studziennej (z wod.)	«	«	«	«	«	0.120 «
« « « $4^0/_0$ roztworu soli kuchen.	«	«	«	6	«	0.728 «
« « « $5^0/_0$ « kwasu oct.	«	«	«	24	«	33.460 «
« « « mleka słodkiego	«	«	«	2	«	0.860 «
« « « sokn malinowego	«	«	«	6	«	0.035 «

Miedzi w płynach tych, nawet w roztworze octowym wykazać nie zdołano.

Z danych tych przekonać się możemy, że rozpuszczanie się niklu z użytego naczynia w cieczach mniej lub więcej obojętnych, jakoto w wodzie destylowanej, studziennej, roztworze soli kuchennej, mleku jest, nawet po ogrzaniu dłuższy czas trwającem, bardzo nieznaczne, bo nie dosięga zawartości 1 mgr na 100 gr. roztworu. Na uwagę zasługuje mała rozpuszczalność niklu w sokach owocowych w tym wypadku w soku malinowym, w którym pomimo 6-cio godzinnego ogrzewania znaleziono zaledwo ślady tego metalu. — Natomiast działanie octu i potraw kwaśnych na naczynia niklowe, jak to zarówno z naszego doświadczenia, jakoteż wyżej przytoczonych autorów wynika, jest dosyć energiczne. Przy ocenie więc szkodliwości użycia naczyń niklowych należałoby brać pod uwagę tylko zawartość tego metalu w potrawach kwaśnych, sporządzonych w owych naczyniach. Czy jednak i w tym wypadku zachodzi obawa trującego działania tych ilości niklu jakie w najniekorzystniejszych warunkach w takiej potrawie są zawarte? Przypuścić należy, że nie. Przedewszystkiem bowiem zaznaczyć trzeba, co już Rhode w swych badaniach podnosi i co również, używając w pracowni naczyń niklowych, mieliśmy niejednokrotnie sposobność zauważyć, że po dłuższem użyciu naczynia niklowe zyskują znacznie na wytrzymałości wobec działania czynników chemicznych, przechodząc w mniejszych ilościach do roztworów, którą to własność trzeba najprawdopodobniej odnieść do powstawania trudno rozpuszczalnego nalotu na powierzchni ścian naczyń, złożonego z zasadowych soli niklowych. Powtóre ważne znaczenie w tym względzie przypisać trzeba rodzajowi połączeń chem. w jakich nikiel zawarty jest w danej potrawie. Wedle Koberta sole mineralne niklu, jak chlorek a nawet i siarkan niklowy, wpływ swój szkodliwy na ustrój zawdzięczają w znacznej części działaniu żrącemu, której to własności sole organiczne, jak octan lub mlekan niklowy, nie posiadają, nie ulegając najprawdopodobniej wessaniu tylko przechodząc w całości do kału.

Stwierdza to doświadczenie Rhodego: Suce o wadze 16 kg podał autor ten wraz z mięsem 15 cm^3 wodnego roztworu octanu niklowego (o zawartości 0.2094 niklu). Żadnych objawów chorobowych

w następstwie nie zauważył, zaś w kale, zbieranym staranie przez 3 dni, częściowo zupełnie czarnym, wykazał całą ilość podanego niklu (0.2094). Autor ten zaznacza również, iż posługując się przez 5 lat, wraz z rodziną, naczyniami niklowymi do ogólnego użytku kuchennego, zaprawy i konserwowania owoców, przechowywania potraw itp. nie zauważył ani u siebie, ani u członków rodziny, żadnych zaburzeń zdrowia, któreby do działania niklu choć w przybliżeniu mógł odnieść.

Zauważyć jednak trzeba z naciskiem, że obojętne to na ustrój działanie właściwe iest tylko naczyniom sporządzonym z możliwie czystego niklu. Przy znaczniejszej zawartości domieszek innych metali, jak miedzi, cynku, kobaltu itp. zmienia się i rozpuszczalność metalu w cieczach i również jego szkodliwość wzrasta. Posługując się w pracowni chemicznej naczyniami sporządzonymi na miejscu ze zwykłej blachy niklowej, mieliśmy sposobność zauważyć szybkie zużywanie się tych naczyń, oraz przechodzenie do roztworu nietylko daleko większych ilości niklu, ale nadto znacznych ilości miedzi, skutkiem czego naczynia te okazały się nie do użycia do naszych celów.

W tych wypadkach więc możliwość zatrucia, nietyle może niklem, ile metalami stanowiącymi domieszkę nie byłoby wykluczone.

Powyższe wywody streszczając podnieść należy, że

1. rozpowszechnianie się naczyń niklowych, przeznaczonych do użytku gospodarstwa domowego, a w szczególności kuchni, oraz zastąpienie niemi używanych przeważnie naczyń żelaznych, pokrytych polewą nietrwałą, ołów zawierającą, należy uważać za postęp w zakresie hygieny kuchni, zwłaszcza, że naczynia niklowe odznaczają się trwałością, jakoteż łatwo oczyszczać się dają.

2. Podczas przyrządzania i przechowywania zwykłych potraw w naczyniach niklowych dostawać się może do nich nikiel w ilościach, które nie sprowadzają żadnych szkodliwości dla zdrowia ludzkiego. Unikaćby wszakże należało używania niklowych naczyń do gotowania potraw zaprawionych octem, lub też zawierających większe ilości kwasu mlekowego, gdyż rozpuszczalność tego metalu w kwasach organicznych jest dosyć znaczną, aczkolwiek nie tak wielką, iżby w razie przeoczenia tej ostrożności, mogła być powodem ujemnych dla zdrowia następstw.

3. Dopuszczalne do użycia są tylko naczynia z czystego niklu. Statek kuchenny niklowy, sporządzony ze stopu zanieczyszczonego znaczną domieszką innych metali, nietylko zalet tych nie posiada, ale nadto użycie tego rodzaju naczyń pociągnąć może skutki dla zdrowia ujemne.

Byłoby rzeczą pożądaną, by fabrykanci naczyń niklowych podawali krótkie wskazówki, co do użycia tychże, aby zapobiedz nie-

odpowiedniemu ich zastosowaniu n. p. gotowaniu kwaśnych potraw, lub przechowywaniu ich w naczyniach takich całymi dniami itp.

II. Kongres międzynarodowy hygieny mieszkań.

(Assainissement et salubrité de l' habitation)

od 4—12 września 1906 w Genewie.

Zdał sprawę

Prof. Dr. J. Szpilman.

(Ciąg dalszy).

SEKCYA IV.

Mieszkania wynajmowane wraz z umeblowanie, „en garni“; hotele.

Ustalenie warunków co do urządzenia i kontroli mieszkań dla wychodźców w portach. Sprawozdawca G, Melius naczelknik biura hygienicznego w Anvers.

Ponieważ sprawy poruszone w powyższem sprawozdaniu, dotyczą w szczególności wyłącznie miast portowych, przez które przejeżdżają emigranci, nie podajemy w tem miejscu streszczenia całego odnośnego referatu, lecz ograniczamy się do powtórzenia wniosków końcowych przyjętych przez kongres.

Wnioski: I. W portach, z których odpływają wychodźcy bezwarunkowo koniecznem jest zaprowadzenie ścisłego nadzoru mieszkań, przeznaczonych dla emigrantów.

II- Mieszkania dla wychodźców powinny odpowiadać następującym ogólnym zasadom hygieny:

1) Każde takie mieszkanie ma mieć obszerne podwórze, pisoary i wychodki, w liczbie wystarczającej (najmniej jedno miejsce ustępowe na 20 osób). Pisoary i wychodki powinny być urządzone poza obrębem mieszkań, na miejscu wolnem i mają być zaopatrzone w wodę do spłukiwania.

Podwórze winno być wyłożone płytami kamiennymi lub być wybrukowane i mieć spad, ułatwiający ściekanie wody.

2) Woda do picia ma się znajdować w dostatecznej ilości.

3) Pokoje mieszkalne przeznaczone dla wychodźców jakoteż klatki schodowe należy stale odwietrzać i to według systemu wskazanego przez władzę kompetentną.

4) Mury pokoi, klatki schodowe, kurytarze i wychodki powinny być wymalowane farbami pokostowemi lub pobielone wapnem. W pierwszym wypadku należy je zmywać przynajmniej 2 razy w roku; bielenie zaś należy uskuteczniać dwa razy rocznie, a to w maju i październiku.

5) Każdy pokój mieszkalny, powinien mieć objętość odpowiadającą ilości mieszkańców, tak by na osobę dorosłą wypadało najmniej 10 metrów sześciennych powietrza, a 5 m^3 na każde dziecko poniżej 10 lat wieku.

Rrównież łóżka i miednice mają się znajdować w każdem mieszkaniu w dostatecznej liczbie, a łóżka zaopatrzone w niezbędną pościel.

6) Na drzwiach każdego pokoju ma być wypisana farbą olejną maxymalna ilość mieszkańców.

7) Każdy zajazd ma mieć salę jadalną o powierzchni odpowiadającej liczbie wychodźców, którzy w takim zajeździe mogą zamieszkać a nadto ubikacyę, przeznaczoną wyłącznie na pomieszczenie bagażów.

8) Pomieszczanie wychodźców w piwnicach, suterynach lub na strychach ma być wzbronione.

Mieszkania wynajmowane wraz z umeblowaniem. (Hotele garni). Komunikat przedłożyli H. Cristiani i G. de Michelis z Genewy.

Mieszkania wynajmowane wraz z umeblowaniem nie odpowiadają często warunkom hygienicznym a zwłaszcza co do szczupłości ubikacyi.

Najnowsze przepisy, wydane w tej mierze w rozmaitych krajach, określają minimalne wymogi, co do objętości mieszkań, a nadto jakość i liczbę osób, mogących zamieszkiwać daną ubikacyę.

I. Międzynarodowy kongres asanacyi mieszkań w Paryżu w r. 1904 uchwalił w tym względzie następujące żądania. W mieszkaniach tego rodzaju ma przypadać na osobę przynajmniej 14 m^3 objętości, z tem zastrzeżeniem, iż można wyjątkowo tolerować 12 m^3 pod warunkiem atoli, iż pokoje odnośne będą doskonale odwietrzane i tylko przez noc zajmowane.

W zakładach kąpielowych i stacyach klimatycznych potrzebny wymiar powietrza ma wynosić na każdą osobę minimum 20 m^3.

Co do mieszkań zajmowanych przez więcej jak 4 osoby nie powinno się przyznawać ulg.

Studyum tego rodzaju mieszkań w Genewie, dostarczyło sprawozdawcom bardzo wiele interesującego materyału.

Referenci zwiedzili pewną ilość wspomnianych lokali i znaleźli średnią objętość tychże 16 m^3 -- licząc na jedno łóżko 45, minimum było 10 m^3 25, a maximum 21^3 50. Jednakowoż w czasie wizyt nocnych przedsiębranych dla zaczerpnięcia powietrza w celu analizy, znachodzili oni najczęściej łóżka zajęte przez dwie osoby, tak, iż w rzeczywistości średnia ilość powietrza na jedną osobę wynosiła 22 m^3 15, najmniejsza zaś 6 m^3 16, a największa 19 m^3 15.

Badanie powietrza z tych lokali w porze nocnej, wykazało średnią zawartość CO^2 3,30‰, najniższą zaś 2‰, a najwyższą 4‰. Z uwagi na te ogólne wyniki oraz po rozpatrzeniu roli jaką, w mie-

szkaniach odgrywają okna, kominy, wysokość sufitów, ilość spiących osób w jednej ubikacyi itp. przedstawili referenci następujące wnioski, zmierzające do zwalczania przeludnienia takich lokali.

1) Roztoczyć najściślejszy i surowy nadzór nad tymi lokalami, a w razie stwierdzenia wykroczeń, stosować z całą bezwzględnością ustanowione kary.

2) Zaprowadzić w odnośnych ubikacyach stałą stosowną w danym wypadku wentylacyę.

Hotel rodzinny w Nowym Yorku. Sprawozdawca Karol Israël, architekta z Nowego Yorku.

Hotel dla rodzin w Nowym Yorku »The Nev York apartment hotel« zaopatrzony we wszystkie najnowsze urządzenia, służy do użytku osób, nie mających ochoty prowadzenia własnego gospodarstwa. Początkowo był on przeznaczony dla osób poszczególnych samotnych, następnie jednak, w miarę rozwoju, zamieszkały go też liczne rodziny.

Tego rodzaju zakłady muszą odpowiadać nowoczesnym wymogom hygieny i komfortu, mieszkania muszą być najrozmaitszej wielkości, mieć odpowiedni rozkład sal wspólnych i służących do celów specyalnych, organizacyą służby hotelowej i t. d.

Hygiena w hotelach ludowych. Komunikat Celestyna Longeray, architekta w Paryżu.

Jeden z wniosków, przyjętych przez I. międzynarodowy kongres asanacyi i zdrowotności mieszkań opiewał: »Jest rzeczą pożądaną, by władze publiczne ułatwiały budowę hoteli umeblowanych, przeznaczonych dla robotników nieżonatych a to przez ułatwienie budowy udzielaniem subwencyi, przez subskrypcyę, lub wydawanie obligów, bądź też przez uwolnienie od podatków państwowych, powiatowych i gminnych.

Na tym samym kongresie wskazał już Longeray na postępy osiągnięte w tym kierunku w Londynie i Medyolanie — i to tak pod względem komfortu jakoteż hygieny takich hoteli; od tego czasu naśladowały przykład tych dwu miast jedynie Wiedeń i Berlin, w Paryżu zaś istnieje jedynie kilka tego rodzajów hoteli przeznaczonych dla niezamężnych kobiet.

Zakładanie wspomnianych ludowych hoteli leży w interesie ogółu i to nietylko pod względem społecznym, zapobiegając przed zalewem miast i centr przemysłowych, ludnością wiejską, ale także ma wielkie znaczenie hygieniczne. wprowadza bowiem równocześnie w praktykę zasady zdrowotności, których rozpowszechnienie, powinno być jednym z głównych czynników, pobudzających do budowania hoteli ludowych.

Przewietrzanie, oświetlanie, ogrzewanie, zaopatrywanie w wodę i miejsca ustępowe, rozkład i urządzenie mieszkań stanowią wielce interesujący temat dla hygienistów, jest jeszcze jedna sprawa mało

dotychczas przez nich poruszana i co do której nie ma jeszcze zgodnych zdań, a to sprawa pościeli, materaców, poduszek, a na której doniosłość zwraca uwagę »Daily Mail« w jednym z niedawno ogłoszonych artykułów.

SEKCYA V.

Spalanie materyałów zużytych w szpitalach. Referał Dr. Bréchot Paryż.

Odrażanie chemiczne materyałów zużytych, jest tylko wtedy istotnie skutecznem, jeżeli rozchodzi się o płynne odpadki; w zastosowaniu do materyałów stałych jest ono niewystarczające.

Odrażanie biologiczne, dobre dla wód ściekowych, nie jest skutecznem dla materyałów zużytych, częściowo zakażonych, a pochodzących ze szpitali, sanatoryów, schronisk i t. p.

Jedynie tylko ogień, jak dotychczas jest jedynym pewnym czynnikiem, który niszcząc wszystko — daje tem samem rękojmię zupełnej skuteczności.

Z tego powodu, w obecnej chwili należy oprzeć radykalną metodę hygienicznej profilaktyki, stosowanej w szpitalach, sanatoryach, schroniskach, pawilonach zakaźnych, boksach itp. — na przyrządach spalających i niszczących materyały zużyte i wszelkie odpadki, bez wystawiania ich na zetknięcie się z powietrzem, bez wytwarzania się dymu i nieprzyjemnych wyziewów.

Sposób stosowany w szpitalu chorób zakaźnych w Paryżu, imienia Claude Bernarda.

I. Piec niszczący do spalania śmieci, nieczystości, rozmaitych odpadków, zwierząt doświadczalnych, opatrunków i t. p (szpitale, sanatorya, schroniska, hotele, pensionaty itp.).

II. Autoklaw, w którym materyały zużyte dostają się na warstwę koksu, (przesączającego płyny), a następie odraża je zapomocą pary lub chemicznie, a części stałe spala (szpitale, sanatorya, schroniska, hotele, pensyonaty, kasarnie).

III. Wiaderka hygieniczne dla pokoji chorych, izolowanych (boks) itp., służące do spalania materyałów zużytych, (odpadków żywności, śmieci, plwocin, opatrunków itp.) które dostają się do nich wprost lub pośrednio.

Przyrządy te mogą być zastosowane w pracowniach, dla spalania zwierząt, użytych do doświadczeń.

Niszczenie na miejscu śmieci z mieszkań i odrażanie odchodów w szpitalach.

Sprawozdawca p. Philbert inżynier robót sanitarnych w Paryżu.

Na pierwszym międzynarodowym kongresie asanacyi i zdrowotności mieszkań, wyrażono życzenie, by przy obradach następnego

kongresu zająć się specyalnie kwestyą niszczenia na miejscu śmieci z domów pochodzących i odrażania odchodów w szpitalach.

Odpadki życia ludzkiego, które w rzeczywistości są jedną z przyczyn niezdrowotności i przenoszenia się chorób, są bardzo niebezpieczne, jeżeli pochodzą ze szpitali, a przedewszystkiem ze szpitali chorób zakaźnych.

Zwykłe środki odrażania, usuwania i niszczenia odpadków gospodarczych, materyałów kloacznych i wód zużytych winny być stosowane z zachowaniem pewnej przezorności; specyalne środki ostrożności należy zachować przy manipulacyi z materyałami, które zawierając wielką ilość zarodków chorobotwórczych przedstawiają poważne niebezpieczeństwo.

Urządzenie hygieniczne każdego szpitala może być tylko uznane za odpowiednie jeżeli, umożebnia bezpośrednie i całkowite niszczenie na miejscu materyałów zużytych, a zwłaszcza zawierających zarodki, które przeniesione na zewnątrz mogłyby spowodować rozszerzenie się chorób zakaźnych.[3]

Jeżeli bezpośrednie zniszczczenie na miejscu jest możliwem, powinno się każdy przedmiot zakażony szybko odrazić, wyjałowić i usunąć, unikając jej rozszerzania i rozwlekania.

I. Śmiecie. W szpitalach spala się zazwyczaj watę i opatrunki zużyte; jednakowoż innego rodzaju odpadki, jak śmiecie, w których znajdują się złuszczony, przybłonek, strupy itp. i zarodki rozlicznych chorób zakaźnych, odpadki pokarmów, tworzących zazwyczaj główną część składową śmieci gospodarczych, wyrzuca się poprostu na dwór, bez troski o ogromną ilość zawartych w nich drobnoustrojów.

(C. d. n.)

SPRAWOZDANIA I STRESZCZENIA.

Hygiena żywienia.

G. Halphen. **Sposoby konserwowania masła.** *(Rev. de chimie industr. 15, 337).*

Masła naturalne zależnie od tego, z jakich okolic pochodzą i w jaki sposób są otrzymane okazują pewne różnice w swym składzie. Wogóle masło składa się z glycerydów kwasów tłuszczonych (około 80%), jako to z kwasu stearowego, palmitowego, masłowego, kaprylowego i kapronowego, z substancyi mineralnej, wody i sernika. Mimo jednak wysokiej zawartości niefermentujących na powietrzu tłuszczów, masło utraca szybko właściwy mu smak. Powody szybkiej zmiany masła nie są dotychczas dostatecznie wyjaśnione. Według prac Duclaux'a jełczenie masła polega na rozkładzie glycerydów kwasu masłowego i kapronowego. Dzięki powstawaniu skutkiem tego powyższych wolnych

kwasów posiada masło zepsute tak charakterystyczną dlań woń. Tworzenie się tych kwasów ułatwia obecność wody. Dlatego też masła o małej zawartości wody przechowują się najdłużej. Pewne substancye jak sól kuchenna, boraks, soda, saletra dodane do masła konserwują go dosyć dobrze. Działanie powietrza i światła należy zaliczyć również do czynników rozkładających masło i to tem intenzywniejszych im większą jest powierzchnia masła. W końcu rozkładowi glycerydów sprzyja rozwój bakteryi. Masło sporządza się ze słodkiej lub kwaśnej śmietany. Duclaux radzi bić masło z kwaśnej śmietany, a to z następujących powodów. Bakterye powodujące rozkład cukru mlekowego rozwijają się bujnie na kwaśnem podłożu, podczas gdy bakterye rozkładające substancye białkowe rozwijają się słabo, bujnie zaś na alkalicznem podłożu. Powstaje więc między bakteryami antagonizm, z którego zwycięsko wychodzą pierwsze.

Metodą pośrednią konserwowania masła jest sporządzanie masła ze śmietany centryfugowanej, pasteuryzowanej i zaszczepione czystą kulturą bakteryi mlecznych. Uwalnia ona masło od szkodliwych drobnoustrojów, czyniąc je przez to trwałem.

Metody bezpośredniego konserwowania masła polegają na trzech głównych zasadach. Pierwsza metoda konserwuje masło przez stopienie go. Przez ten proces usuwa się z masła wodę, sernik i zanieczyszczenia, a pozostaje tylko właściwy tłuszcz. Masło traci jednak na wyglądzie pierwotnym i smaku.

Druga metoda, używana głównie w Anglii, dąży do usunięcia wpływów powietrza atmosferycznego. W tym celu powleka się powierzchnię masła ciepłym, cukrowatym płynem, który po ostygnięciu tworzy połyskującą, nieprzepuszczającą powietrze powłokę, rodzaj lukru.

Trzecia metoda polega na dodawaniu do masła antyseptycznych substancyi. Niektóre z nich n. p. kwas borowy z powodu szkodliwości dla zdrowia są w wielu państwach zabronione.

Poza tem jest jeszcze wiele innych sposobów konserwowania masła, jak n. p. przechowują masło w niskiej temperaturze, albo w naczyniach hermetycznie zamkniętych, napełnionych kwasem węglowym; mają one jednak swoje niedogodności i wady.

W ostatnich czasach używa „Francuskie Towarzystwo dla konserwowania masła» nowego sposobu polegającego na stopieniu masła w próżni przy niskiej temperaturze, czyszczeniu przez centryfugowanie i filtrowanie n. p. przez węgiel zwierzęcy i zestalenie w próżni. Ku końcowi procesu dodaje się do stopionego masła w miejsce utraconej wody wodę sterylizowaną, a nadto jeszcze pewnych użytecznych dla ustroju składników, utraconych podczas tego procesu, miesza dokładnie i wyciska pod ciśnieniem 100—200 kg. Masło, po przejściu jeszcze przez chłodnicę przybiera pierwoty wygląd, a różni się tylko z korzyścią tem od zwykłego masła że nie tak prędko ulega zepsuciu. *W. G.*

E. Baumann. **O konserwowaniu mleka przy pomocy wody utlenionej.** (*Münch. Mediz. Wochenschr. 1905. 70*).

Dodanie wody utlenionej do mleka powoduje zabicie drobnoustrojów w niem zawartych, w mniejszym lub większym stopniu zależnie od ilości dodanego odczynnika, a tem samem opóźnienie ścinania się mleka przez szereg dni. Działanie podwyższonej ciepłoty 50^0 wzmaga bakteryobójcze działanie wody utlenionej. Zupełnego wyjałowienia mleka nie można było uzyskać nawet po dodaniu $2^0/_{00}$ wody utlenionej. Małe ilości tego przetworu ($0.35^0/_{00}$—$0{\cdot}48$%- dodane do mleka powodowały przy 45—50^0 zabicie sztucznie dodanych prątków tyfusu, cholery, czerwonki i gruźlicy. Małe ilości wody utlenionej ulegają w mleku szybko rozkładowi nie dając się wykazać, większe ilości ($0.54^0/_{00}$) wykryć można jeszcze po upływie kilku dni. Rozkład dwutlenku wodoru spo-

wodowany bywa bądźto przez drobnoustroje, bądź też przez enzymy w mleku zawarte. Ażeby przekonać się o strawności mleka zaprawionego wodą utlenioną badał autor zachowanie się tegoż pod wpływem podpuszczki i sztucznego trawienia.

Z doświadczenia wynika, że działanie podpuszczki bywa opóźnione, jednak powstałe skrzepy sernika były drobno-kłaczkowate, natomiast trawienie sztuczne takiego mleka bywa przyspieszone i energiczniejsze aniżeli mleka surowego. O ile mleko zaprawione wodą utlenioną nadaje się do karmienia osesków, o tem pouczyć musi doświadczenie w praktyce. Zdaniem autora ujemnych skutków dla zdrowia z tego powodu obawiać się należy, gdyż dodane w małych ilościach woda utleniona zostaje rychło rozłożoną. Nie wpływa również i na smak mleka.

L. G. Meyer. **W sprawie wyświetlenia przyczyn w żywienlu mlekiem kobiecem a krowiem.** (*Wyk. wygłoszony na 48. zjeździe niem. przyrodników i lekarzy w Stuttgarcie 1906*).

Celem stwierdzenia, jaki składnik mleka krowiego jest przyczyną trudnostrawności tegoż, przeprowadził autor szereg doświadczeń na dzieciach. 2 grupy dzieci, po troje, karmił w jednej połowie mieszaniną złożoną z serwatki mleka kobiecego, tłuszczu i sernika mleka krowiego, zaś drugą grupę mieszaniną: serwatki mleka krowiego a tłuszczu i sernika mleka kobiecego. Wynik tych doświadczeń, ważny ze względu na sporną kwestyę trudnostrawności mleka krowiego, był następujący: Różnic w działaniu mleka kobiecego a krowiego nie należy upatrywać w różnych odmianach sernika, względnie różnej strawności tychże, lecz w odmiennym składzie surowicy (serwatki) tych rodzajów mleka, tak pod względem zawartości enzymów, jakoteż soli mineralnych. *P.*

E. Wiederstein i *E. Stricker.* **Chemiczny skład siary ze szczególnem uwzględnieniem substancyi białkowatych.** *Z chemiczno-rolniczego zakładu politechniki w Zurychu. Centralbl. f. Phys. 1907.*

Obok sernika znaleziono w siarze krów ilość białka w dwójnasób przewyższającą ilość sernika. Krzepliwe białko składało się z białka surowiczego i globuliny. Próby wykrystalizowania wypadły ujemnie. Poddane rozszczepieniu (hydrolizie) dało normalne pochodne białka. Charakterystyczną cechą wyróżniającą te związki białkowe od innych był brak odczynu Molischa, pomimo że ciała owe posiadały łatwo odczepialną grupę węglowadanową, która w jednym przypadku przez uzyskanie drogą utlenienia kwasu śluzowego okazała się galaktozą. W innych wypadkach nie otrzymano takiego wyniku.

Z węglowodanów wykryto w siarze tylko cukier mlekowy i żadnego innego ani optycznie ani obojętnego cukru ponadto.

Z pośród składników siary wyosobniono jeszcze tłuszcz, wolne kwasy tłuszczowe, lecytynę, cholesterynę, wolny kwas gliceryno-fosforowy i mocznik; badanie na tyrozynę, cholinę, zasady nukleinowe i heksonowe dało wynik ujemny. *Dr. F. M. Ogórek.*

Wulff G. **O konserwowaniu mleka na fizyologicznej podstawie.** *Bull. Acad. St. Petersburg T. 23.*

Autor stara się wykazać, że woda utleniona dodana do mleka wywiera nietylko działanie bakteryobójcze na drobnoustroje w mleku zawarte, lecz również fizyologiczne, powodując utlenianie pewnych składników białkowatych mleka, które wskutek wstrząsania w czasie transportu swą zawartość tlenu luźnie związanego utraciły.

Lelli Fr. **Wykazanie dwuwęglanu sodowego w mleku przy pomocy aspiryny.** *Arch. Farmacol. 1904. T. V.*

Mleko rozcieńczone wodą (10 cm) zaprawia się 0.1 gr aspiryny lub 1—2 cm^3 roztworu alkohol. stężonego tejże i ogrzewa do 60° C, a do przesączu dodaje kilka kropel rozczynu chlorku żelazowego. Obecność dwuwęglanu sodowego poznaje się po wydzielaniu się rdzawego osadu. Czułość odczynu wynosi 0·5% Na HCO_3.

Burr A. **Mleko owcze, jego własności i zastosowanie.** *Molkereiztg, Hildelsheim. 1907. Nr. 14.*

Zestawienie piśmiennictwa dotyczącego badań nad mlekiem owczem i jego przetworami.

Timpe H. **O przyczynach trudnostrawności mleka gotowanego.** *Molkereiztg. Hildelsheim 1907. Nr. 15.*

Przyczynę powodującą gorszą strawność mleka gotowanego w porównaniu z surowem mlekiem upatruje autor w działaniu cukru mlekowego na sernik przy udziale podwyższonej ciepłoty. Podobnie jak aldehydy i ketony tworzy również cukier mlekowy w czasie ogrzewania połączenia z białkami trudno rozpuszczalne. Czysty sernik, z którego przez wypłukanie usunięto cukier mlekowy nie zmienia się w czasie ogrzewania. Jeżeli jednak ogrzewa się zawiesinę sernika ze serwatką lub też roztworem cukru mlecznego, wówczas tworzą się zbite skrzepy różniące się od sernika tem, iż nawet w alkaliach rozpuszczają się trudno. Świadczy to więc o wiązaniu się cukru mlecznego względnie jego grup aldehydowych lub ketonowych z sernikiem, a fakt ten zachodzi również przy gotowaniu mleka, powodując jego trudnostrawność. *P.*

P. Carles. **W sprawie zatruć tortem śmietankowym.** (*Rep. Pharm. 1905, [3] 17, 55—58*).

Statystyka wykazuje, że zatrucia tortem śmietankowym we Francyi zdarzają się najczęściej w departamencie Garonny (Gironde). Według Lende'go przyczyna zatrucia leży w powstawaniu ptomain skutkiem rozwoju pewnych bakteryi. Autor widzi powód zatruć w używaniu do potraw jaj kaczych. Mianowicie bagnisty departament garoński posiada dużo stojących wód. Hodowla kaczek jest tam silnie rozwinięta. Wieśniacy jednak tamtejsi z powodu pewnej odrazy nie konsumują sami jaj kaczych, lecz wszystkie sprzedają. Odraza wieśniaków powstała stąd, że czasami znachodzi się w jajach małe robaczki. Autor zwraca uwagę na to, że podczas parzenia się w brudnej wodzie kaczek zachodzi nieraz infekcya narządów płciowych, tak że jaja mogą być przyczyną procesów rozkładowych zachodzących w niegotowanych potrawach, sporządzanych z tych jaj. Autor zachęca do dalszych badań zwłaszcza bakteryologicznych nad jajami kaczek.

A. L. Wintoe i E. Monroe Bailey. **Skład amerykańskiego makaronu i sposoby badania makaronu.** (*Journ. Amer. Chem. Soc. 1905, 27. 137—141*).

Badany według metody Juckenack'e (*Z. 1900, 3, 13*) makaron, spotykany zazwyczaj w handlu, nie zawierał po największej części wcale jaj, lecz był sztucznie barwiony, bądź to barwnikiem kurkumowym bądź, barwnikami azowymi (tropeolina). Badania Jaeckle'a (*Z. 1904, 7, 513*), jakoby makaron skutkiem dłuższego leżenia na składzie, utracał kwas lecytyno-fosforowy, autorowie nie potwierdzają. W dalszym ciągu podają autorowie używane przez nich zabiegi w celu wykrycia obcych barwników. *W. G.*

Fornario. **O trującem działaniu przetworów gnicia niektórych środków spożywczych.** (*Anuali d'Ig., Speriment., 1907, T. 16. Hyg. Centralbl. 1907, 7. 22.*).

Przeprowadzono badania nad jadowitością i własnością uodporniania przetworów gnicia szeregu pokarmów zwierzęcych i roślinnych. W tym celu poddawano gniciu w jednakowych warunkach, ciepłocie, czasu etc. dotyczące środki spożywcze rozdrobnione i zawieszone w wodzie. Miazgę przegniłą sączono przez bibułę a przesącz wstrzykiwano królikom do żyły szyjnej w ilości potrzebnej do zabicia zwierzęcia. Ze środków spożywczych zwierzęcego pochodzenia zbadano: mózg, wątrobę, śledzionę, trzustkę, gruczoły limfatyczne, jądra, krew, mleko, białko i żółtko, jaja i ser. Z roślinnych badano w stanie wysuszonym: żyto, jęczmień, przenicę, owies, groch, soczewicę, fasolę, kawę i cukier; w stanie świeżym: grzyby, groszek cukrowy i zieloną fasolę. Z pomiędzy wszystkich badanych pokarmów najwyższy współczynnik jadowitości okazały przetwory gnicia nerek. Najmniej jadowitymi były przetwory gnicia mózgu, gruczołów limf. i trzustki jakoteż krwi i tłuszczu. Ze środków roślinnych najwyższą jadowitość stwierdzono wśród przetworów gnicia pokarmów suszonych, najniższą dla świeżych jarzyn a zwłaszcza grzybów.

Objawy zatrucia występujące pod wpływem gnijących nastojów były we wszystkich przypadkach podobne. Na pierwszy plan występowały zaburzenia oddechania, zaś serce okazało się bardzo odporne na ów jad. Najskuteczniejsze działania tych jadów następuje przy śródżylnem wprowadzeniu ich do ustroju, zatrucie tą drogą wymaga też najmniejszych dawek. Przy przewlekłem zatruciu ulegają zajęciu także inne narządy jak wątroba, nerki, rdzeń przedłużony, opony mózgowe i rdzeń pacierzowy.

Współczynnik jadowitości nie ulega zmianie przez ogrzanie przetworów gnicia do 100—120", ani też przy poddaniu tychże ciśnieniu 1—3 atmosfer. Przekropy (destylaty) przesączów są również trujące, jakkolwiek w mniejszym stopniu. Jeżeli gnijące nastoje wątroby zastrzykuje się w stopniowo wzrastających dawkach przez dłuższy czas, znoszą one do pewnego stopnia działanie jadu dość dobrze, jakkolwiek uodpornienia nie wywołują owe nastoje wcale. Z objawów chorobowych zatrucia wnioskując, należy przetwory gnicia wliczyć do jadów układu nerwowego. Okazują się one różne od jadu kiełbasianego, jadu tężca lub dyfteryi, natomiast pewne podobieństwo zauważyć się daje do działania prątka zatrucia mięsnego (B. enteritidis). *Dr. P.*

Kochmann M. **Przyczynki doświadczalne do działania alkoholu na krążenie krwi u człowieka.** *Arch. internat. de Pharmacodyn. et de therapie. Vol. 15.*

Osoby zdrowe użyte do doświadczeń badano co 5 minut w kierunku zmian wywoływanych przez użycie alkoholu tak pod względem, zachowania się ciśnienia krwi jak i tętna. Do oznaczania ciśnienia krwi używano tonometru Gärtnera względnie sphygmomanometru Riva—Rocci'ego; do zapisywania krzywych tętna używano sphygmografu Marey'a względnie Jacquet'a; zdejmowano również krzywe tętna zapomocą pletysmografu; do oznaczeń natężenia tonów serca służył stetoskop Bock—Oertal'a. Małe dawki alkoholu (40—60 cm 10% albo 40—50 cm 18—20% alkoholu) u ludzi przyzwyczajonych do miernego używania alkoholu wywołują po 20—30 minutach podwyższenie ciśnienia krwi o 5—35 (najczęściej około 15) mm słupa rtęci. Średnie dawki (60-80 cm 20% albo 50—60 cm 30% alkoholu) wywołują najpierw nieznaczne podwyższenie ciśnienia krwi, a następnie obniżenie o 5—10 mm słupa rtęci niżej normy.

Dawki duże, szczególnie w silnych zgęszczeniach (50-100 cm 50% alkoholu) wywołują obniżenie ciśnienia krwi o 10 mm słupa rtęci. Działanie alkoholu, które już po 20—30 minutach osiągło swoje maximum, opada znowu po-

woli i po 60 najwyżej 75—80 minutach — przy ilościach tutaj użytych — zupełnie ginie. Przy używaniu alkoholu na żołądek pełny działanie tegoż występuje oczywiście później, niż przy wprowadzeniu go do żołądka próżnego. Jeśli w chwili gdy ciśnienie krwi dosięgło najwyższego stopnia, podamy drugą dozę alkoholu, to może się ono przecież jeszcze podnieść o kilka milimetrów słupa rtęci; również mogą całkiem małe dawki alkoholu podawane ciągle w odstępach $^1/_2$ godzinnych podnieść ciśnienie krwi, które utrzymuje się na tej samej wysokości niezmiennie, a znika dopiero po upływie $^3/_4$ godziny od podania ostatniej dawki.

Zmian w częstości uderzeń tętna nie zauważa się najczęściej przy użyciu małych i średnich dawek, przy większych dawkach występuje albo nieznaczne przyspieszenie albo nieznaczne zwolnienie. Możemy natomiast prawie zawsze skonstatować zmiany w jakości tętna. Tak samo małe dawki, które nie wpływają jeszcze na ciśnienie krwi jak i dawki sprawiające zmiany w ciśnieniu działają w ten sposób, że wywołują zwiększenie się wysokości fal tętna w tętnicy sprychowej, (arteria radialis) które zjawia się prawie równocześnie ze zwiększeniem się ciśnienia krwi, ale zdaje się utrzymać nieco dłużej od tegoż. Obok zwiększenia się wysokości fali tętna można także zawsze stwierdzić silniejsze wystąpienie katadikrotysmu. Nawet przy dawkach wywołujących obniżenie krwi zauważamy zwiększenie się tętna.

W czasie tym, gdy cinienie krwi jest najwyższe, naczynia obwodowe są rozszerzone; to ostatnie spostrzegamy i wtedy, gdy dawki są tak małe, że nie wpływają na ciśnienie krwi; z tego jak również z analogii z dawniejszemi doświadczeniami wykonanymi przez autora na zwierzętach (Arch. intern. de Pharmacodyn. et de Ther. 1904 Vol. 13) wypływa, że w okresie tym następuje skurcz naczyń w obwodzie zaopatrywanym przez nerw sympatyczny brzuszny, a które to zwężenie naczyń przeciwdziała rozszerzeniu obwodowemu tychże, a nawet wpływa na podwyższenie ciśnienia krwi.

Z doświadczeń wykonanych na zwierzętach jesteśmy uprawnieni do wnioskowania, że owe zmiany w krążeniu powstające pod wpływem wprowadzenia do ustroju alkoholu działają korzystnie na serce człowieka, jakkolwiek nie wprost; w każdym razie możemy zauważyć wzmocnienie się czynności serca.

Dalsze doświadczenia muszą jednak dopiero wykazać o ile rezultaty otrzymane na ludziach zdrowych dadzą się także odnieść i do chorych. *Dr. H.*

L. Camus. **Wpływ pożywienia na jadowitość absyntu i wyskoku.** *Journal de Physiologie et de Pathologie generale Nr. 1. 1907.*

Trzy grupy psów poddano badaniom. Pierwsza grupa otrzymywała pożywienie mięszane, dostateczne, drugą karmiono surowem mięsem świeżem obficie, ostatnią głodzono. Wszystkie zwierzęta poddawano równym zupełnie warunkom przewlekłego zatrucia absyntem i wyskokiem. Odpornymi okazały się jedynie zwierzęta przekarmione, które oprócz nieznacznych zaburzeń zdrowia cięższych zmian chorobowych nie okazywały. Najłatwiej ulegały zatruciu zwierzęta głodzone. *Dr. F. M. O.*

Choroby zakaźne i ich zapobieganie.

Dr. A. Blaschko (Berlin) **„O częstości trypra w Niemczech“.** *Zeitschr. f. Bekämpf. Der Geschlechtskrank. 1907. Tom. VI. Z. 1.*

Erb w publikacyi swej o częstości trypra u mężczyzn, ogłoszonej w »Münch. mediz. Wochenschrift“ w listopadzie 1906, podał, na podstawie dat uzyskanych

od swoich chorych, że połowa mężczyzn powstaje wolną od zakażenia rzerzączkowego, zaznaczając że obliczenia B. są zbyt przesadzone. Powyżej przytoczona praca jest odpowiednią na wspomnianą publikacyą Erba. B. na wstępie zaznacza, że różnice w końcowych rezultatach jego i E. wynikają przedewszystkiem z rodzaju zastosowanych przez nich metod. Erb bowiem użył metody retrospektywnej, która — zwłaszcza w zakresie chorób płciowych — zawodzi, tak, że najintelegentniejsi chorzy wypytywani o przeszłość w tym kierunku albo jej nie pamiętają, lub też z umysłu o niej zapominają, czego dowodem b. szerokie i zmienne wahania w datach wywiadowczych u tabetyków, i paralityków itp. podawanych przez cały szereg autorów. Nie mniej jest również bez wpływu i jakość materyału, użytego za podstawę obliczeń. B. już w poprzednich swych pracach wykazał znaczne wahania w rozszerzeniu chorób płciowych zależnie od gęstości i rodzaju zaludnienia: tak np. większe cyfry dają pod tym względem miasta wielkie, niektóre okolice (np. Niemcy północne) a następnie na jakość ich wpływa, rodzaj zatrudnienia ludności, i podczas gdy on w swych obliczeniach uwzględnił te wszystkie różnice, to na E. materyał złożyła się warstwa jednolita, ludzi z najlepszych sfer, wśród których nie brak i obcokrajowców. Bl. podtrzymując swoje daty statystyczne co do rzerzączki, wyjaśnia na jakich podstawach wynik ankiety z 30,4 1900 w Niemczech poddał usprawiedliwionej korekturze i dodaje, że z wnioskami wysnutymi w ten sposób pokrywają się zupełnie uzyskane przez niego i innych daty statystyczne co do częstości rzerzączki. Co do następstw rzerzączki przeniesionej na ustrój kobiety (zwłaszcza zamężnej) i wpływu jej na potomstwo, ma słuszność E. że tylko mniejszość ogólnej liczby chorób u mężczyzn na nie się przenosi. Ale cyfry przez niego podane (4·25%) trzeba uważać jako dolną granicą — w porównaniu z obliczeniami innych autorów, a zresztą i materyał podany przez E. nie upoważnia wcale do różowych wniosków w tym kierunku (17 dzieci na 25 małżeństw!). Autor kończy zdaniem, że nie mamy wcale powodu rozszerzać wobec społeczeństwa trudnego do wykorzenienia mniemania, jakoby rzerzączka była niewinnem cierpieniem i przez głoszenie o jej dobrotliwości ułatwiać drogę niedbalstwu i lekkomyślności męskiej młodzieży. *Dr. Papée.*

X. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie.

Przygotowany w krótkim przeciągu czasu X. Zjazd odbył się 22—25 lipca br. we Lwowie a tak co do ilości uczestników, jak i co do prac podjętych w 26 sekcyach, udał się znakomicie, a do uświetnienia jego przyczyniła się bardzo znacznie wystawa przyrodniczo-lekarska i hygieniczna:

Skład komitetu gospodarczego: Prof. Dr. Władysław Bylicki przewodniczący — Prof. Dr. Maryan Raciborski, zastępca przew. — Doc. Dr. Adam Szulisławski, sekretarz główny — Dr. Jan Papée, skarbnik — Dr. Teofil Stachiewicz, przewodn. sekcyi kwaterunkowej — Prof. Dr. Józef Wiczkowski redaktor „Księgi pamiątkowej i przewodnika po Lwowie“ — Prof. Dr. Sieradzki, redaktor „Dziennika Zjazdu“.

Przewodniczący osobnego licznego komitetu wystawy Dr. Kalikst Krzyżanowski.

Dr. Jan Wojtkowski gospodarz lokali posiedzeń sekcyi, Dr. Waleryan Serbeński, Dr. Grek i Dr. Greliński kierownicy wycieczek.

Do komitetu ściślejszego należeli: S. Niementowski, del. politechniki — J. Siemiradzki, del. Wydz. filozoficznego — A. Szulisławski, del. Wydz. le-

karsk. — M. Grabowski, del. Akad. weter. i Tow. gal. lek. weteryn. — M. Łomnicki, del. Tow. przyrodn. im. Kopernika — A. Gluziński, prezes i del. Tow. lek. lwow. — E. Karchezy, del. komitetu wojskowo-lekarsk. — T. Wiśniowski, del. nauczycieli przyrodników szkół średnich — K. Sklepiński, del. gremium aptekarskiego.

Komitet organizacyjny warszawski tworzyli lekarze i przyrodnicy: Baranowski, Daszkiewicz, Dmochowski, Elsenberg, Flatau, Guranowski. Gruszczyński, Jakowski, Jaworski, Kamieński, Karwacki, Kramsztyk, Kryński, Leppert, Miklaszewski, Pollak, Rychliński, Sawicki, Sokołowski, Zawadzki, Zembrzuski i Zieliński.

Komitet org. poznański: Chłapowski, Dembiński, Gantkowski, Łazarewicz, Święcicki, Sulczewski.

Komitet organ. krakowski: Borzęcki, Gliński, Łepkowski, Morozewicz' Siedlecki.

W Ameryce zajmował się organizacyą Dr. Franciszek Fronczak w Buffalo.

Spis wykazał 1148 uczestników.

W niedzielę wieczorem 21. lipca br. zebrali się uczestnicy w salach hotelu George'a celem wzajemnego poznania się lub spotkania znajomych a sale zaledwie pomieścić ich zdołały.

W poniedziałek 22. lipca br. po nabożeństwie, które odprawił ks. Biskup Bandurski, zapełnili uczestnicy widownię teatru miejskiego, jawili się również przedstawiciele władz rządowych, krajowych i miejskich. Na scenie zebrał się pełny Komitet gospodarczy, członkowie Stałej Delegacyi zjazdów, delegaci Towarzystw i instytucyj, reprezentanci władz i t. d.

Po przemówieniu Prof. Dra B y l i c k i e g o, przewodn. kom. gosp., obrano prezesami honorowymi Zjazdu przez aklamacyę: Prof. Dra Browicza z Krakowa, Prof. Dra Godlewskiego z Krakowa, Prof. Dra Kosińskiego z Warszawy, Dra A. Sokołowskiego z Warszawy i Prof. Dra Wicherkiewicza z Krakowa; *prezezem kierującym* Dra K w a ś n i c k i e g o *z Krakowa*, zastępcą Dra P a n i e ń s k i e g o z Poznania; wiceprezesami honorowymi Dra Gosiewskiego z Warszawy, Prof. Dra Janečka z Zagrzebia, Dra Karwowskiego z Poznania, W. Kurtza z Warszawy, Dra Łazarewicza z Poznania, Prof. Dra Merczynga z Petersburga, Prof. Dra Morozewicza z Krakowa, Prof. Rosnera z Krakowa i Dra Weryhę z Warszawy; sekretarzami Zjazdu p. Jana Tura z Warszawy i Dra Stanisława Kwiatkiewicza ze Lwowa.

Prezes Dr. Kwaśnicki dziękując za wybór i obejmując przewodnictwo udzielił głosu Prezydentowi miasta p. S t a n i s ł a w o w i C i u c h c i ń s k i e m u, który jędrnem przemówieniem powitał uczestników i życzył, by pożytek z tego Zjazdu był jednem ogniwem więcej tej pracy, której się uczestnicy poświęcają dla ludzkości i nauki.

Radca dworu Dr. J ó z e f M e r u n o w i c z powitał Zjazd imienieniem ces. król. Rządu podnosząc, że jeśli uda się Zjazdowi chociaż w części szereg najważniejszych zagadnień doby obecnej z zakresu medycyny społecznej i mnóstwo spraw naukowych aktualnych rozwiązać, to będzie to wielkiem ułatwieniem zadania państwowej administracyi sanitarnej i cenną wskazówką dla administracyi oświatowej; w końcu przyrzekl mowca złożyć władzom państwowym najdokładniejsze sprawozdanie z toku obrad Zjazdu i jego uchwał.

Imieniem Wydziału krajowego przemawiał Radca i poseł p. M i e c z y s ł a w O n y s z k i e w i c z, kładąc nacisk na znaczenie obrad Zjazdu, z których krajowe władze bardzo często korzystają.

Prof. Dr. K a z i m i e r z K o s t a n e c k i imieniem krakowskiej Akademii umiejętności witając Zjazd, życzył plonów obfitych nie tylko w zakresie prac ściśle naukowych, ale także w zakresie nauk zastosowanych, które byt i chara-

kter narodów powoli lecz stale przetwarzają.

„W tem międzynarodowem współzawodnictwie na polu nauk teoretycznych i zastosowanych niejedno nazwisko polskie wybiło się ponad szary tłum i dzisiaj niejedno nazwisko polskie zajmuje przodujące stanowisko, a obecny zjazd jest ponownym dowodem, że i na przyszłość ich nie zabraknie dla dania świadectwa żywotności polskiej nauki.

W dzisiejszych czasach, gdy z tylu stron chcianoby myśli a nawet i mowie polskiej zawołać: „requiem“, niechaj nauka polska mówi: „gloria“. A że w ciągu tych ostatnich lat, gdy troska o byt i dolę naszego narodu przytłaczała myśl i zakrwawiała serce, nauka polska nie zniżyła lotu; że społeczeństwo znalazło tyle hartu ducha, aby w skupieniu pracować nad rozwojem rodzimej nauki, która utrwala podwaliny naszego bytu narodowego; że zbieracie się Panowie tutaj z obfitym plonem w ręku: jest to objawem, który podnosi i krzepi ducha i dlatego zjazd ten ma i doniosłe społeczne znaczenie.

To też wespół z tymi wszystkimi, którym nie są obojętne objawy żywotności ducha i myśli polskiej, Akademia Umiejętności przesyła Wam z całego serca gorące Szczęść Boże“.

W dalszym ciągu przemawiali przedstawiciele ognisk naukowych:

Rektor uniw. lwowsk, Prof. Dr. Szczęsny Gryziecki, Prorektor politechniki Prof. Leon Syroczyński, Rektor Akademii weterynaryi Prof. Dr. Józef Szpilman, Dyrektor Akademii rolniczej w Dublanach Prof. Dr. Mikułowski-Pomorski. Po tych przemówieniach witali Zjazd Delegaci Towarzystw mianowicie: Dr. Eugeniusz Ozarkiewicz (po rusku) przedstawiciel ruskiego Tow. naukowego im. Szewczenki i lecznicy narodowej, — Prof. Dr. Maryan Smoluchowski imieniem Tow. przyrodn. im. Kopernika — Prof. Dr. Antoni Gluziński imieniem Tow. lekarskiego lwowsk.

Po odczytaniu licznych telegramów przyjmowanych oklaskami i spisu Delegatów instytucyi naukowych i towarzystw miał odczyt Dr. Władysław Biegański z Częstochowy na temat „O współczesnej filozofii przyrody“.

Przedstawione przez Prof. Dra Ciechanowskiego, sekretarza Stałej Delegacyi wnioski przyjęto przez aklamacyę o to:

I.

X. zjazd lek. i przyr. polsk. we we Lwowie w r. 1907 uchwali:

1. Zjazd wyraża podziękowanie Wydziału gospodarczemu za uczczenie pamięci Marcelego Nenckiego trwałym pomnikiem we Lwowie.

2. Zjazd z radością wita inicyatywę Świetnej Reprezentacyi miasta Krakowa w uczczeniu pamięci Henryka Jordana trwałym pomnikiem.

3. Zjazd wyraża podziękowanie „Towarzystwu lekarskiemu krakowskiemu“ za wydanie „Słownika lekarskiego“, torującego drogę do ujednostajnienia polskiego mianownictwa lekarskiego.

II.

X. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie w. r. 1907 uchwala ponowić rezolucye dawniejszych Zjazdów w następujących sprawach:

1. Uznając konieczność szybszych ulepszeń w zakresie szpitalnictwa w Galicyi, poleca Zjazd Delegacyi stałej, by na podstawie zebranych już materyałów przedłożyła Wysokiemu Sejmowi niezwłocznie odpowiedni memoryał.

2. Zjazd uznaje konieczność szybszej organizacyi okręgowej służby zdrowia w Galicyi i poleca Delegacyi, by przedłożyła Wysokiemu Sejmowi niezwłocznie odpowiedni memoryał na zasadzie danych, o które uprosi krajową Radę zdrowia.

3. Zjazd uważa za pożądane, by Wysoki Wydział krajowy otoczył zdrojowiska galicyjskie jak najtroskliwszą opieką i dla łatwiejszego osiągnięcia tego celu ustanowił zawodowego referenta; Zjazd uważa za konieczne stworzenie dla zdrojowisk taniego i łatwego kredytu. Zjazd poleca Delegacyi, by na zasadzie danych, zebranych przez ankietę balneologiczną z r. 1906, podjęła u Wysok. Wydziału krajowego stosowne starania, uprasza zaś Towarzystwo balneologów polskich i Wydział zdrojowisk warszawskiego Towarzystwa hygienicznego o dalszą jak najenergiczniejszą akcyę w kierunku rozwoju zdrojowiska polskiego.

4. Zjazd uprasza polskie Towarzystwa hygieniczne o podjęcie szerszej akcyi w kierunku hygieny mieszkań i kąpieli ludowych. W tym względzie oprócz rozpowszechniania planów i kosztorysów łaźni ludowych, których gotową jest udzielić miastom Kasa Oszczędności miasta Krakowa, oraz rozpowszechniania planów tanich a hygienicznych budynków mieszkalnych, przyczem zwrócić się należy o pomoc do duchowieństwa i (w Galicyi) do nauczycielstwa, pożądane są petycye do zarządów większych miast o budowanie tanich mieszkań robotniczych i łaźni ludowych, na poprawę zaś hygieniczną mieszkań dla robotników rolnych należy starać się wpłynąć za pośrednictwem Towarzystw rolniczych.

5. Zjazd uprasza polskie Towarzystwa hygieniczne, by wniosły petycye do konsystorzów, wskazujące na potrzebę systematycznej nauki hygieny w seminaryach duchownych.

6. Zjazd uprasza Towarzystwa hygieniczne i lekarskie w Galicyi, by wniosły do Rady szkolnej krajowej petycye w sprawie dalszego krzewienia zabaw ruchowych w szkołach, tworzenia boisk, i powołania do Rady stałego członka z grona krajowej Rady zdrowia, — zaś do Wydziału krajowego i Reprezentacyi miast większych petycye o częściowe przynajmniej załatwienie sprawy lekarzy szkolnych w zakresie szkolnictwa ludowego.

7. Zjazd wyraża życzenie, by sekcye przeciwgruźlicze polskich Towarzystw hygienicznych i lekarskich, przedstawiły na Zjeździe następnym statystykę gruźlicy wedle uchwał IX. Zjazdu i by rozwinęły działanie w kierunku utworzenia dyspenzatoryów dla chorych na gruźlicę, szpitalnego leczenia wczesnych okresów tej choroby (tworzenia osobnych oddziałów) i w kierunku zapobiegania tej chorobie.

X. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie w r. 1907 uchwala:

Regulamin miejscowych Komitetów zjazdowych lekarsko-przyrodniczych.

(Według projektu Dra Józefa Jaworskiego z Warszawy, przyjętego przez warszawski komitet X. Zjazdu, zatwierdzonego i rozszerzonego przez Delegacyę lekarzy i przyrodników polskich).

I. Cele.

Miejscowe Komitety zjazdowe mają na celu:

A) Propagowanie, co do szerszego uczestnictwa w Zjeździe.

B) Organizacyę oddzielnych wydziałów naukowych, według specyalności.

C) Udział w przygotowaniu prac naukowych dla obesłania niemi Zjazdu.

Komitety powstają po ogłoszeniu miejsca i terminu Zjazdu w miastach polskich, posiadających Towarzystwa lekarskie lub przyrodnicze. W danym razie przypomni Delegacya Zjazdów Towarzystwom tym potrzebę zawiązania Komitetu.

II. Skład.

Każdy komitet składa się z przedstawicieli oddzielnych specyalności, po jednym dla każdej specyalności, z wyjątkiem medycyny teoretycznej, medycyny wewnętrznej i chirurgii, które posiadają po 2 przedstawicieli, z przedstawiciela spraw Wystawy zjazdowej, oraz w zamieszkałych w danem mieście członków Delegacyi stałej Zjazdów.

Przedstawiciele powołani bywają każdorazowo na dany Zjazd, drogą wyboru przez Towarzystwa lekarskie i przyrodnicze, na wniosek Zarządów Towarzystw.

Zarząd Towarzystwa zawiadamia o wyborze osób przedstawicieli Wydział gospodarczy Zjazdu i delegacyę Zjazdów.

Uwaga. Komitety miejscowe przy Towarzystwach lekarskich prowincyonalnych, o ile zechcą, wybierają delegata do komitetów w miastach stołecznych.

III. Czynności Komitetów.

A) Komitety odbywają peryodycznie, od chwili oznaczenia terminu i miej sca Zjazdu, posiedzenia organizacyjne zwoływane przez swego gospodarza, lub jego zastępcę, powołanych z wyboru.

Wyniki narad tych komunikowane są Członkom stałej Delegacyi zjazdowej, o ile oni nie uczestniczą w naradach.

B) Komitety znoszą się w sprawach naukowych i z niemi związanych natury ogólnej z Wydziałem gospodarczym, czynnym w miejscu mającego się odbyć Zjazdu — przez swego gospodarza, z Delegacyą stałą Zjazdów w miarę potrzeby — przez zamieszkałego w danej miejscowości członka Delegacyi.

C) Przez oddzielnych przedstawicieli z gospodarzami poszczególnych wydziałów, a przez przedstawiciela wystawy z Dyrekcyą Wystawy zjazdowej.

D) Przez swoich oddzielnych przedstawicieli zwołują posiedzenia specyalistów.

1. W celu wyboru tematów dla wykładów zbiorowych i wyboru tematów dla wykładów samodzielnych.

2. W celu omówienia w gronie specyalistów organizacyi pracy dla należytego obesłania danego wydziału.

3. W celu wzajemnego informowania się o postępie prac przygotowawczych na Zjazd.

4. W celu informowania o czynnościach:

a) Wydziału gospodarczego;

b) Oddzielnych wydziałów naukowych w miejscu mającego się odbyć Zjazdu.

c) Dyrekcyi Wystawy zjazdowej.

Uwaga. Wszystkie czynności te przedstawiciele załatwiają i z kolegami na prowincyi.

Miejscowy Komitet zjazdowy w Warszawie znosi się w sprawach naukowych Zjazdu z lekarzami-rodakami, zamieszkałymi w miastach cesarstwa rosyjskiego, prócz tych miast, w których istnieją osobne polskie Towarzystwa lekarskie lub przyrodnicze.

Czynności miejscowych Komitetów Zjazdowych kończą się z chwilą rozpoczęcia się Zjazdu.

Następnie wygłosił wykład Prof. Dr. Władysław Natanson: „Świat widziany od strony elektryczności". Obydwa wykłady w całej osnowie podano w Dzienniku Zjazdu.

Osobna Komisya z 9 członków wraz z członkami Stałej Delegacyi ma wybrać miejsce przyszłego Zjazdu.

Po ogłoszeniu niektórych zmian w programie Zjazdu przez przewodniczącego Dra Kwaśnickiego zabrał głos Prof. Dr. Ludwik Rydygier i wyjaśniając konieczną potrzebę akcyi przeciwrakowej wezwał do założenia polskiego Towarzystwa w celu zwalczania tej choroby. (Wykład ogłosi Gazeta lekarska).

Na tem zamknięto pierwsze ogólne posiedzenie a uczestnicy udali się na wystawę celem jej zwiedzenia.

Po południu od 4-tej godz. pracowano do późna w sekcyach. — Wieczorem zaś odbył się raut w ratuszu, gdzie w mieszkaniu swojem prezydent miasta z wiceprezydentami Drem Rutowskim i Neumannem witał u wejścia blisko 2000 osób. Przyjęcie wypadło wspaniale, a przy zastawionych stołach w licznych salach ratusza, odbyły się przemówienia — raut przeciągnął się prawie do wczesnego rana, a goście opuszczali ratusz z najmilszem wrażeniem

We wtorek dnia 23 lipca rano praca w sekcyach — zaś o 1-szej odbyła się piękna uroczystość odsłonięcia pomnika Marcelego Nenckiego, którego popiersie dłuta artysty-rzeźbiarza p. Tadeusza Popiela umieszczona w klatce schodowej zakładu chemii lekarskiej przy ulicy Piekarskiej będzie stanowiło piękną ozdobę gmachu.

W dłuższej prawdziwem pietyzmem dla swojego nauczyciela nacechowanej przemowie skreślił Prof. Dr. Stanisław Bądzyński działalność tego niedoścignionego badacza i przedstawił znaczenie dla nauki licznych prac jego. Prof. Dr. Bylicki, oddał to piękne dzieło w opiekę wszechnicy na ręce Magnificencyi Rektora Dra Szczęsnego Gryzieckiego, który przyjmując je imieniem Senatu akademickiego złożył gorące podziękowanie Komitetowi za staranie i pracę.

Imieniem Czytelni akademickiej prezes p. Stanisław Widomski, a imieniem Kółka chemików Tow. Bratniej pomocy słuch. politechn. p. Kazimiarz Brzostowski złożyli hołd i uwielbienie, którem młodzież jest przyjęta na wspomnienie tego Wielkiego polskiego badacza przyrody i zapewnili, że młodzież krocząc szlakami wiedzy, wytkniętemi przez Niego, w ten sposób czcić Go będzie.

We wtorek po południu prace w sekcyach; wieczorem zaś odbył się festyn na placu wystawy, w którym wzięły udział znaczne zastępy publiczności i uczestników Zjazdu.

We środę po odbytych rano posiedzeniach we wszystkich sekcyach, liczne grupy uczestników wzięły udział po południu w wycieczkach do Pustomyt, Lubienia, Kulparkowa, Dublan, inni zwiedzali barak desinfekcyjny miejski, rzeźnię miejską etc..

Czwartek rano 25. lipca kończyły z pośpiechem pracę wszystkie sekcye, a popołudniu o 3-ej godzinie jeszcze w wielkiej liczbie wypełnili uczestnicy salę teatru, w którem odbyło się drugie ogólne zgromadzenie i zamknięcie zjazdu.

Po odczytaniu telegramów nadesłanych w ciągu Zjazdu wygłosił odczyt Prof. Dr. Władysław Rothert z odessy: „O ewolucyi poglądów na odżywianie się organizmów roślinnych".

W skład Stałej Delegacyi wybrani zost.: Prof. Dr. Wład. Bylicki Lwów, Prof. Dr. Stan. Ciechanowski Kraków, Prof. Dr. Juliusz Kosiński Warszawa, Dr. August Kwaśnicki Kraków, Prof. Dr. Emil Godlewski Kraków, Dr. Heliodor Święcicki Poznań, Dr. Merunowicz Lwów. Zastępcami wybrani zostali: Dr. Karol Rychlewski Warszawa, Józef Leski (dyr. muzeum przemysłowego), Dr. Łazarewicz Stan. Poznań, Prof. Dr. Morozowicz Kraków, Prof. Dr. Kaz. Twardowski Lwów.

Sekretarz główny Doc. Dr. Szulisławski odczytał uchwały poszególnych sekcyi — między innemi wniosek sekcyi matematyczno-fizycznej o wysłanie depeszy do pani Curie-Skłodowskiej: „X. Zjazd lek. i przyr. polskich we Lwowie wyraża swój hołd tyle owocnym Jej pracom naukowym i niezapomnianej pamięci Jej małżonka" oraz wniosek sekcyi wychowania fizycznego o wyrażenie

hołdu i czci dla niespożytych zasług Prof. Dra Henryka Jordana w ręce wdowy pani Henrykowej Jordanowej.

Z kolei powzięto uchwałę polecającą Stałej Delegacyi poczynić starania, aby przyszły Zjazd odbył się w Warszawie. — Gromkie oklaski były wyrazem gorącego życzenia, jakie żywią wszyscy lekarze i przyrodnicy polscy, aby wreszcie Warszawa była miejscem przyszłego Zjazdu.

Przewodniczący Dr. Kwaśnicki podziękował Reprezentacyi miasta nie tylko za rozumne i należyte ocenienie celów zjazdu i skuteczne ich popieranie, ale i za szczeropolską gościnność; wyraził najserdeczniej podziękę Komitetowi, który przygotował ten Zjazd, a szczególniej prezesowi jego Prof. Drowi Bylickiemu, sekretarzowi generalnemu Doc. Drowi Szulisławskiemu, redaktorowi „Dziennika Zjazdu" Prof. Drowi Sieradzkiemu, skarbnikowi Drowi Papéemu, dyrektorowi wystawy Drowi Krzyżanowskiemu i wszystkim, którzy bezpośrednio lub pośrednio przyczynili się do uświetnienia Zjazdu, a podnosząc zasługi inicyatora zjazdów ś. p. Adrjana Baranieckiego i określając znaczenie zjazdu dla nas, mówił w dalszym ciągu:

„Zjazd obecny odbył się na innem tle polityczno-narodowem, niż jego poprzednik, Zjazd IX. Tam za ścianą wschodnią b. Rzeczypospolitej polskiej, zaszły doniosłe wypadki, które wywarły trwały ślad na naszym narodzie. Idea narodowa, odtrąciwszy na bok wszystkie kombinacye polityczne, które nas wodziły na pokuszenie, siłą żywiołu wniknęła we wszystkie czynniki naszego bytu, naród się ocknął, świadomość narodowa rozszerzyła się i na dalsze warstwy ludności, wiara w siebie, samopoczucie odradzających się sił własnych — zmężniało, wyrodził się w Polakach przedtem nieznany temperament polityczny, a i cierpliwość nasza tak nadużywana i doświadczana, nie jest dziś już cierpliwością zgnuśniałego niewolnika, lecz cierpliwością rozwagi. Jakaś ręka sprawiedliwości pisze na karcie dziejów ostrzegające wyrazy dla mocarzy tego świata.

W tem ognisku doniosłych wypadków naród szybko dojrzewa, potężnieje, odradza się z woli opatrzności. Łazarz narodów drgnął i uniósł prawicę, więc żyje, czuje i ma zdrowe mięśnie, a teraz kolej na dowód, że myśli i posiada siłę twórczą w zakresie intellektu, że jest w stanie odzyskać nietylko pozornie omdlałe życie, ale i rewindykować swe prawa do cywilizacyjnego znaczenia na wschodzie Europy.

Rewindykacya praw do umysłowej hegemonii — to treść najbliższej przyszłości, bo to, co mówi kopiec panujący nad Lwowem, to było właśnie dzieło tej wyższości intellektualnej. Dla kresów naszych niema innej polityki, jak doskonałość moralna, wyższość umysłowa, resztę zostawiamy opatrzności.

A gdy mowa o rewindykacyi praw wyższości umysłowej, tęsknym wzrokiem i rzewnem sercem spoglądamy ku sercu Polski, ku miastu największych poświęceń i ofiar, — ukochanej Warszawie i trawieni pragnieniem natarczywie pytamy: kiedyż tam stanie się zadość sprawiedliwości i kiedyż w końcu dźwignie się tam wszechnica polska, by z swemi siostrzycami: wszechnicą jagiellońską, lwowską i polską Akademią umiejętności wspólnem szlachetnem współzawodnictwem podnosiły naukę polską do tej wyżyny, na jakiej stoi artyzm polski i piśmiennictwo.

Gdy po roku 1863 Europa szybko gasiła gromnice, by nad kataklizmem przejść do porządku dziennego, mistrze pędzla Matejko, Grottger i inni zawołali: Hola! nie zasiadajcie do stypy, Polska żyje. Po roku 1870, gdy los rozstrzygnął walkę na korzyść Kaina narodów a septenrtyoni sprzęgli się z zwycięstwem i zawyrokowali wykarczowanie lechickiej latorośli, mimoto Henryk Sienkiewicz zawołał głosem słyszalnym na obu półkulach: Hola, nie zasiadajcie do stypy, Polska żyje! Tem życzeniem, by opatrzność nam dała drugiego Ko-

pernika, by przyszły XI. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich odbył się w Warszawie, by sekcye tego Zjazdu odbywały swe posiedzenia w salach polskiego uniwersytetu, żegnam Was koledzy i *zamykam obrady X. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich*".

W końcu zabrał głos Prof. Dr. Bylicki a omówiwszy znaczenie zjazdów lekarskich nie tylko pod względem naukowym, społecznym ale i towarzyskim, ciągnął dalej w te słowa:

„Jesteśmy, jak owe trzy szczepy greckie, co to co lat cztery święciły na swych Panatenajach przynależność do siebie i co to obchodzą uroczystości tych związków duchowych, których żadna siła nie jest w stanie rozerwać, bo one leżą poza granicami wszelkiej siły i gwałtu, a są też wewnętrzną siłą tych naszych zjazdów i wytłumaczeniem ich rozwoju.

Aby i strona zewnętrzna zjazdu wypadła jak najlepiej, dokładaliśmy najszczerszych starań, w czem przyszły nam z wydatną pomocą Ministerstwo oświaty, Wydział krajowy i Reprezentacya naszego grodu, za co jej składamy wyrazy szczerej podzięki.

Nie mogę też pominąć tej sposobności bez wyrażenia szczerego uznania i podzięki dyrektorowi naszej wystawy, Drowi Kalikstowi Krzyżanowskiemu, którego niezmordowanej, świadomej celu pracy, zawdzięcza ona swe istnienie i swą wartość.

Czy nam się udało w tym stopniu, jak tego gorąco pragnęliśmy, zadowolić wszystkich, czy wykonanie odpowiadało tej gorącej chęci, jaką przejęty był cały wydział gospodarczy, sąd o tem nie do nas należy.

Jeżeli zaś było nie tak, jak pragnęliśmy, wybaczcie i zapomnijcie.

Nie zabierajcie stąd ze sobą żadnej niechęci, a gdyby ślady jej były jakie, niech je zatrze ciepły uścisk dłoni braterskich i to pożegnanie, w którem oko z okiem spotyka się w milczeniu i coś tam w głębi poruszy, co było, lecz drzemało, co się obudziło i już nie minie.

Żegnam, wznosząc okrzyk na cześć nauki polskiej.

Do widzenia.

Wieczorem na boisku Tow. zabaw ruchowych odbyły się zawody w piłce nożnej zakończone zwycięstwem »Czarnych« bijących stronę przeciwną »Lauda« w stosunku 6 : 1. Prof. Dr. Bylicki wręczając nagrodę zwycięzcom w postaci srebrnej, artystycznie wykonanej plakiety z odznaką zjazdu, przemówił w serdecznych słowach i wskazał na doniosłe znaczenie w wychowaniu fizycznem wszystkiego, co Tow. zabaw ruchowych ma w swoim programie.

Na to odpowiedział Dr. Hojnacki wiceprezes Towarzystwa:

»Czcigodni Panowie i Panie! Nie mogę powstrzymać się od wyrażenia Wam w imieniu Zarządu Tow. Zabaw ruchowych z serca płynącej podzięki, żeście ina to skromne jeszcze, bo chwilowe, boisko przybyli, żeście znaleźli i czas chęć na ten trud i że Prezydyum Komitetu zjazdowego nie zawahało się chwilę tę wciągnąć w program doniosłych Waszych prac dla dobra ludzkości. Podzięka ta niech wam tem milszą będzie, że stoimy tu wszyscy u stóp wielkiej Myśli i wielkiego Serca nieodżałowanego profesora Henryka Jordana, z której to myśli zrodziło się i nasze Towarzystwo, tak jak wogóle zwrócenie ócz społeczeństwa polskiego na konieczność lepszego wychowania fizycznego naszej młodzieży.

Przybyciem swem tutaj, nagrodą daną zwycięzkiej w zawodach drużynie, dajecie dostojni Panowie dowód, że troska o wychowanie fizyczne jest sprawą doniosłą i że się wszyscy z zapatrywaniem jej twórcy solidaryzujecie! Że zaś ten zaszczyt chwili przypadł naszemu młodemu Towarzystwu, które pod hasłem »czyń każdy, co kto może, a całość się złoży« w skromnych jeszcze granicach

pracuje, to może być tylko pobudką do dalszej, szerszej już w tym kierunku pracy i pracy tej z ułatwieniem.

Niech przy Waszem staraniu — kończył swoje piękne przemówienie Dr. Hojnacki — wyrastają na ziemiach polskich coraz liczniejsze parki Jordanowskie, niech się mnożą Towarzystwa zabaw ruchowych, niech coraz tłumniejsze drużyny młodzieży krzepią w nich swe zdrowie i niech przyszłe pokolenia wołają gloria nietylko naszej polskiej nauce, ale i — jak dawniej — naszemu dzielnemu polskiemu ramieniu.

Tymi słowy Was żegnam«.

Zawody wczorajsze, wstawione w program X. zjazdu lekarzy i przyrodników, to piękna chwila w rozwoju młodego Towarzystwa, to uznanie niejako jego działalności przez poważny zastęp ludzi najbardziej kompetentnych do wydawania sądu, jaki kierunek należałoby nadać fizycznemu wychowaniu młodzieży.

Dr. M. G.

XX. Sekcya medycyny publicznej.

Obrady odbywały się w sali wykładowej zakładu anatomii opisowej (Piekarska 52).

Gospodarze: R. dw. Dr. Józef Merunowicz i Prof. Dr. Paweł Kučera.

Sekretarz: Dr. Napoleon Gąsiorowski.

Z przyjętych przez Komitet organizujący sekcyę 8 tematów głównych siedem było zreferowanych i poddanych dyskusyi; do każdego tematu pozyskano po kilku referentów tak, że żaden temat nie spadł z porządku dziennego pomimo tego, że ten i ów referent »zawiódł«.

Z tematów głównych ogólnego znaczenia zreferowano i przedyskutowano następujące:

I. Szerzenie się i zwalczanie gruźlicy. Referenci: Dr. Alfred Sokołowski (Warszawa), Dr. Wilhelm Pisek (Lwów).

II. Stan obecny hygieny szkolnej w Polsce. Referenci: Dr. Stanisław Kopczyński (Warszawa), Dr. Eugeniusz Piasecki (Lwów), Dr. Karol Hornung (Lwów).

III. Szkoła wobec kwestyi płciowej. Referenci: Dr. Karwowski (Poznań), Dr. A. Blumenfeld (Lwów), Dr. W. Witwicki (Lwów).

IV. Zaopatrywanie osad ludzkich we wodę ze szczególnem uwzględnieniem miasteczek i wsi. Referenci: Prof. Dr. O. Bujwid (Kraków), R. Dw. Dr. J. Merunowicz (Lwów).

Koreferent: Inż. M. Maślanka (Lwów).

V. Śmiertelność niemowląt. Referenci: R. Dw. Dr. J. Merunowicz (Lwów). Ogólny pogląd na obecny stan śmiertelności niemowląt,

Prof. Dr. J. Raczyński (Lwów). Przyczyny i ogólne środki zaradcze.

VI. O potrzebie organizacyi zjazdów hygienistów polskich. Referent: Dr. J. Polak (Warszawa).

VII. Produkcya, przechowywanie i sprzedaż środków spożywczych. Referent: Dr. L. Bier (Kraków).

Oprócz tego na porządku dzienny obrad stanęły następujące referaty; wykłady zgłoszone:

Dr. J. Polak (Warszawa). O brukach miejskich.

Dr. J. Kadyi (Jasło). Wzorowy szpital na prowincyi.

Dr. St. Kopczyński (Warszawa). Znaczenie hygieniczno-wychowawcze systematycznych oględzin lekarskich młodzieży szkolnej.

Dr. Niezabitowski (Nowy Targ). Ambulatoryum szkolne w Nowym Targu.

Dr. S. Rossberger (Jarosław). Środki doraźne przeciwko niedomogom szkół naszych.

Dr. W. Serbeński (Lwów). Rezolucye w sprawie lekarzy szkolnych i referentów sanitarnych w Radach szkolnych.

Dr. S. Dzierzgowski (Petersburg). O biologicznem czyszczeniu wody kanałowej.

Inż. J. Pinkus (Praga). O nowoczesnem usuwaniu i zużytkowaniu stałych odpadków miejskich.

Dr. K. Hornung (Lwów). Statystyka karmienia piersią we Lwowie.

Dr. J. Opieński (Żółkiew). O zwalczaniu epidemii błonicy.

Dr. W. Hojnacki (Lwów). Choroby a małżeństwo.

Sekcya odbyła II. posiedzenie swoje dnia 23. lipca 1907 wspólnie ze sekcyą wychowania fizycznego i przyrodniczo-dydaktyczną.

IV. posiedzenie swoje dnia 24. lipca 1907 wspólnie ze sekcyą pedyatryczną.

W obradach posiedzenia zbiorowego dla sprawy alkoholizmu dnia 23. lipca tj. we wtorek od 8—10 rano brali udział także członkowie medycyny publicznej.

We środę w południe przysłuchiwali się członkowie sekcyi egzaminowi, jaki składali uczestnicy kursu dla desynfektorów urządzonego przez fizyka miejskiego Dra Legeżyńskiego — zaś popołudniu zwiedzali uczestnicy sekcyi zakład miejski dla odkażania przy ulicy Zielonej w dworcu magistrackim.

Dr. M. G.

Uchwały przedłożone ogólnemu Zgromadzeniu X. Zjazdu lek. i przyr. polskich.

Sekcya medycyny publicznej przedłożyła ogólnemu zgromadzeniu lekarzy i przyrodników polskich następujące wnioski :

1) X. Zj. l. i p. p. uznaje potrzebę utworzenia przy Wydziale krajowym »biura porady i nadzoru technicznego« dla gmin w sprawach zaopatrzenia ich w dobrą wodę i w dostatecznej ilości. W tych okolicach, gdzie jest brak dobrej wody, należałoby zalecić zawiązywanie spółek wodociągowych i w tym celu w drodze ustawy uregulować zakres świadczeń ze strony gminy, Wydziału powiatowego, kraju i państwa.

2) X. Zj. l. i p. p. uznaje potrzebę stworzenia funduszu melioracyjnego na zaopatrzenie gminy w dobrą wodę, z którego możnaby korzystać tylko na podstawie przychylnej opinii »biura porady i nadzoru technicznego«.

3) X. Zj. l. i p. p. uważa za konieczne wciągnięcie w szereg środków policyjno-sanitarnych zapobiegawcze wstrzykiwanie surowicy przeciwbłoniczej w przypadkach błonicy bądź sporadycznych, bądź nagminnych i zaleca czynnikom miarodajnym (rządowym i samorządnym) sprawę tę wprowadzić w wykonanie.

4) X. Zj. l. i p. p. zaznacza konieczność peryodycznych kursów dla lekarzy rządowych z hygieny i badania środków spożywczych urządzanych w jednym z zakładów w Krakowie i Lwowie. Na taki kurs lekarze mają otrzymać odpowiednie środki i urlop czterotygodniowy.

Sekcya medycyny publicznej wraz z sekcyą pedyatryczną przedłożyła pod uchwałę ogólnego posiedzenia Zjazdu następujące wnioski :

1) Wobec znacznej śmiertelności niemowląt mającej swoją przyczynę w nieodpowiedniem żywieniu tychże, Zjazd uważa za wskazane zwrócić uwagę lekarzy, że jednym z bardzo ważnych obowiązków zawodowych i obywatelskich lest

nakłanianie matek do racyonalnego karmienia swych dzieci piersią — zarazem pouczanie słowem i pismem, w jaki sposób mają dzieci swoje karmić i pielęgnować.

2) Zjazd zwraca uwagę Władz rządowych na potrzebę zreformowania nauki w szkołach położnych, aby uczenice nabyły dokładnych wiadomości racyonalnego karmienia i pielęgnowania niemowląt.

3) Należy osoby przyjmujące prywatnie niemowlęta do karmienia poddać ścisłej kontroli władz, lekarzy gminnych i rządowych.

4) Zjazd wyraża potrzebę zakładania ochronek dla niemowląt zdrowych, szpitali dla niemowląt chorych urządzonych w sposób odpowiadający wymogom hygieny, zakładanie przy fabrykach »żłobków« i stworzenia biur porady dla matek.

5) Zarządy miast powinny wziąć na siebie obowiązek dostarczania dla dzieci dobrego mleka i wykonywać ściślejszą kontrolę nad mlekiem targowem.

6) Ponieważ sprawa poruszona jest pierwszorzędnego znaczenia, Zjazd uchwala, aby temat ten postawić na porządku dziennym następnego Zjazdu wydział gospodarczy zajmie się rozdziałem pracy w ten sposób, by następny Zjazd mógł w tej sprawie rozporządzać najdokładniejszemi datami ze wszystkich dzielnic Polski.

Sekcya medycyny publicznej wspólnie ze sekcyą wychowania fizycznego i przyrodniczo-dydaktyczną uchwala poddać pod uchwałę ogólnego posiedzenia Zjazdu następujące wnioski:

1) X. Zj. l. i p. p. uznaje, że wiele budynków szkół rządowych w Galicyi nie odpowiada najprostszym wymogom hygienicznym. Posługiwanie się budynkami donajętymi jest dla zdrowia młodzieży zgubnem, a przytem wysoce nieekonomicznem. Zjazd wyraża przekonanie, że godną uznania akcyą Tow. nauczycieli szkół wyższych, zmierzającą do naprawy tego stanu rzeczy powinno poprzeć całe społeczeństwo, szczególnie zaś Reprezentacya kraju w Sejmie i Radzie państwa.

2) X. Zj. l. i p. p. ponawia rezolucyę ostatniego zjazdu uznającą konieczną potrzebę stworzenia stałej opieki lekarskiej w szkołach.

Jeżeli ze względu na koszta nie mogą być odrazu wszystkie kategorye szkół otoczone stałą opieką lekarską, Zjazd uważa za najnaglejszą potrzebę zaprowadzenia tej opieki w pierwszym rzędzie w seminaryach nauczycielskich.

3) Uznając ważność należytego uświadomienia nauczycieli szkół ludowych w kierunku hygieny należy dążyć do tego, ażeby liczba godzin przeznaczonych na naukę tych przedmiotów w seminaryach nauczycielskich była powiększoną, gdyż jedna godzina tygodniowo przez jeden kurs jest bezwarunkowo niewystarczającą.

4) Ze względu na fachową obronę interesów hygieny w szkołach należy dążyć do tego, ażeby w skład Rady szkolnej krajowej, Rad szkolnych okręgowych i miejscowych, na równi z reprezentantami wyznań i nauczycielstwa powołani byli reprezentanci zawodu lekarskiego, obeznani ze sprawami hygieny szkolnej.

Tok obrad jak i uchwały w innych sekcyach zapadłe a z hygieną mające związek, podamy w najbliższych zeszytach. *Dr. M. G.*

KRONIKA.

Jubileusz 25-lecia istnienia Akademii weterynaryi we Lwowie. Ćwierć wieku minęło od założenia w r. 1881 szkoły weterynaryi przeobrażonej w r.

1896 na Akademię. Tow. galic. lek. weteryn., które zespala w łonie swojem olbrzymią większość weterynarzy (173 członków na 210 w kruju zamieszk.) zarządziło osobną odezwą połączenie obchodu z Walnem Zgromadzeniem a naznaczając do tego celu dzień 21. lipca b. r. zgromadziło liczną rzeszę wychowanków zakładu tak, że uroczystość skromnie i wyłącznie w kole weterynaryjnych lekarzy urządzona, wypadła nadspodziewanie pięknie.

Liczniejszy też niż dotychczas zaznaczył się udział weterynarzy w Zjeździe lek. i przyrod. polskich. W kole zgromadzonych znaleźli się byli profesorowie szkoły i Akademii a obecnie profesorowie uniwersytetu, wychowankowie narodowości czeskiej mieli swoich przedstawicieli a z za kordonu również jako mili gdyście wzięli udział w uroczystości pp. Boczkowski, Koziołkiewicz, Gładych, Chełchowski i w. i.

Po nabożeństwie udali się uczestnicy do Akademii weterynaryi, gdzie w skromnie przyozdobionej sali prezes Tow. Fr. Ponicki refer. krajowy spraw weter. powitał wszystkich, dziękując za liczne (przeszło 100) zebranie się i uświetnienie tej uroczystej chwili, w której serca wychowanków zakładu napełnia wdzięczność ku tej Alma Mater, radość z Jej rozkwitu i rozwoju i wspomnienia o przebytych w Jej murach najpiękniejszych latach życia. Wykazując doniosłe znaczenie powołania do życia tego zakładu i korzyści, jakie odnosi kraj i ziemie polskie, zwrócił uwagę na te węzły, jakie zawsze i stale łączą z tym zakładem wszystkich wychowanków, którzy zawsze doń dążą dla przyswojenia sobie nowych zdobyczy naukowych i pogłębienia swoich wiadomości. Polecając Akademię opiece Gronu Profesorów na przyszłość, życzył, aby żyła i rozwijała się w najdłuższe lata na chwałę ojczyzny. Po wspomnieniu o zmarłych wychowankach i przodownikach zakładu ofiarował w imieniu Tow. lek. weter. album z fotografiami wszystkich wychowanków szkoły. Drugą trwałą a piękną pamiątką obchodu będzie wydawnictwo podręczników weterynaryjnych polskich do którego urzeczywistnienia przystąpiło Towarzystwo wraz z Gronem nauczycielskiem.

Prof. Radca Dw. Dr. Kadyi przemówił jako jeden z trójcy (Prof. Dr. Seifman zmarły w r. 1901 pierwszy dyrektor zakładu, Prof. Dr. Kadyi i Prof. Dr. Barański), która kładła pierwsza podwaliny szkoły, przeznaczonej pierwotnie dla celów praktycznych. Szybko jednak stanęła szkoła w rzędzie ognisk naukowych — jej pierwsi kierownicy zatknęli sztandar nauki, bo zawód weteryn. był, jest i będzie opartym na naukowych podstawach. Dzięki temu tak pomyślnie rozwija się ta szkoła i przeobraża wkrótce na Akademię a młode siły powinny w niej znaleść warunki do pracy. Około reformy studyów zabiegało zawsze stale Grono profesorów lwowskiej szkoły, a usiłowania te — których rzecznikami najenergiczniejszymi byli Prof. Dr. Kadyi i Prof. Dr. Szpilman — ziściły się z chwilą, gdy szkołę zamieniono na Akademię. Życzeniem »Vivat, crescat, floreat, ad multos annos« zakończył mowca, gorącymi oklaskami przyjętą mowę.

Obecny Rektor Dr. J. Szpilman w dłuższem przemówieniu skreślił historyę zakładu i podziękował wszystkim za urządzenie tego pięknego obchodu i ofiarowanie cennej pamiątki.

Szkołę weterynarynaryi założono w r. 1880 dzięki staraniom ś. p. Dra Alfreda Biesiadeckiego ówczesnego protomedyka. Budżet zakładu wynosił 34 tys. kor. a za czasów ś. p. Dra Seifmana do r. 1895 podwoił się, obecnie dosięgnął kwoty około 130 tys. kor. Personal nauczycielski pierwotnie z 3-ech profesorów złożony obecnie liczy w swem gronie 4 profesorów zwyczajnych, 3 nadzwyczajnych, 6 docentów remunerowanych. — Liczba asystentów z 3 wzrosła na 7, przybyło 3 demonstratorów. — Służba uległa także pomnożeniu z 3 na 4. służących pomocniczych z 4 na 7. Dotacye naukowe wzrosły z 4 tys. na

7.200 k., biblioteka obejmuje 3168 dzieł w 4379 tomach wartości 30 tys. koron. Stypendyów posiada zakład 11.

Nowy plan nauk odpowiadający potrzebom teoryi i praktyki wymaga już uzupełnienia i rozszerzenia a Grono Profesorów stara się dalej wprowadzać nowe specyalne a ważne wykłady n. p. z mleczarstwa, z hodowli i chorób ryb i ptactwa stara się o zakład bakteryologii i osobną katedrę hygieny zwierząt domowych, bakteryologii i nauki o chorobach stadnych. Wkrótce uzyska Akademia prawo promowania doktorów weterynaryi (na podstawie pracy naukowej tj. dysertacyi).

Najbardziej piekącą sprawą jest brak należytego pomieszczenia — to też skoro tylko nastąpi uregulowanie prawa własności terenu między krajem a rządem, Grono Profesosorów zabiegać będzie zaraz około sprawy nowych budynków. W roku przyszłym stanie na terenie tym wybudowany kosztem kraju i rządu zakład wzorowego chowu drobiu z potrzebnemi do celów naukowych salami i pracowniami.

W Akademii wychodzą trzy czasopisma: »Przegląd weterynarski« organ Tow. lek. weteryn. założonego w r. 1885, »Hodowca drobiu« organ Tow. chowu drobiu, »Przegląd hygieniczny« organ Tow. hygienicznego — widomy znak ścisłego związku weterynaryi z medycyną. Redaktorami tych pism są dotąd jeszcze profesorowie Akademii weterynaryi.

Z profesorów byłych zakładu dyrektor Seifman zmarł, Prof. Dr. Kadyi, Prof. Dr. Prus i Prof. Dr. Nussbaum powołani zostali do objęcia katedr na uniwersytecie — dwaj adjunkci Dr. Simon i Dr. Mańkowski zmarli przedwcześnie.

Zapisanych uczniów było 773 (polaków 546, rusinów 133, reszta przypada na inne narodowości), z tego otrzymało dyplom 294 — w tem 6 Doktorów medycyny, 1 mag. chirurgii i jeden dr. filozofii.

Z całej cyfry wychowanków zakładu zmarło przeszło 10%.

Po pięknem przemówieniu przedstawiciela młodzieży p. Rösslera, który podniósł znaczenie tutejszej akademii dla młodzieży akad. ziem polskich ustawili się zebrani w piękną a liczną grupę, z której dokonano zdjęcia fotograficznego.

W czasie uroczystości odśpiewał chór słuchaczów akademii piękną kantatę skomponowaną przez lek. wet. Rudnickiego a poświęconą obchodowi.

Liczne telegramy nadesłali z odległych stron wychowankowie z wyrazami wdzięczności i serdecznych życzeń — również i od lekarzy weteryn. Królestwa polskiego nadeszły gratulacyjne telegramy.

Po zwiedzeniu zakładu odbył się wspólny obiad, w czasie któego liczne wznoszono toasty ku braciom innych zaborów popłynęło życzenie, aby i oni mogli mieć takie ognisko naukowe i stowarzyszać się im było dozwolonem.

Po uroczystości odbyło się walne zgromadzenie Tow. galic. lek. weteryn. które trwało do wpół do 9 wieczorem. *M G.*

Zwalczanie raka. Komitet w celu badania i leczenia raka z inicyatywy J. Jaworskiego zawiązany w Warszawie odbył posiedzenie 14. czerwca. Dotąd opracował komitet szczegółowy program pracy, kwestyonaryusz w sprawie raka macicy, wydał odezwę z ostrzeżeniem do kobiet, rozpowszechnił broszurkę prof. M. Runge'go w przekładzie M. Warszawskiego »O raku macicy« wśród różnych stowarzyszeń. zorganizował publiczną konferencyę, na której miał odczyt Jaworski o walce z chorobą rakiem zwaną — wreszcie nakreślono w ogólnych zarysach plan podręcznika »o rozpoznawaniu raka różnych narządów«, który ma być opracowany siłami zbiorowemi. Na ostatniem posiedzeniu uchwalono: systematycznie zaznajamiać ogół lekarzy o postępach wiedzy w sprawie raka przez ogłaszanie zbiorowych streszczeń, uświadamiać publiczność o akcyi zmie-

rzającej do zwalczania choroby, opracować ostatecznie wzór kwestyonaryusza ogólnego, do czego powołano osobną komisyę wreszcie opracować odezwy do lekarzy, akuszerek i publiczności. Do zarządu biura komitetu powołano na przewodniczącego M. Reichmana — na zast. przewodn J. Jaworskiego — na sekr. W. Żurakowskiego.

W Gazecie lek. z. 28. z r. 1907 znajdujemy skreślony przez J. Jaworskiego szereg uwag, co w tej sprawie u nas a ile za granicą zdziałano; uwagi te kończą się wnioskami:

I. Przystąpić do utworzenia w większych środowiskach miejskich Polski »Lig do walki z rakiem«, które będą miały na celu uświadomienie społeczeństwa co do racyonalnej pomocy chirurgicznej w odpowiednim okresie choroby raka pewnych narządów, powtóre, — otwieranie przytułków dla nieuleczalnych.

II. Utworzyć, oprócz »Komitetów miejscowych« w miastach, gdzie są Towarzystwa Lekarskie, lub oddziały Towarzystwa Hygienicznego, jeden »Centralny Komitet«, z siedzibą w jednej z naszych stolic, dla wszystkich ziem polskich, któryby na podstawie materyałów dostarczanych przez »Komitety miejscowe« zajął się badaniem etyologii, sposobu szerzenia się i t. d. raka.

III. Zgromadzony materyał w kwestyi raka ogłaszać w dodatku do jednego z naszych czasopism lekarskich, p. n. »Materyały do badania raka w Polsce«, lub, w miarę potrzeby, w osobnem wydawnictwie książkowem. *Józef Jaworski.*

Nagrody. Minist. spraw wewn. węgierskie ogłosiło nagrodę 500 kor. za najlepszą popularną pracę o 16 stronach druku „o zapobieganiu gruźlicy“.

Dla gruźliczych dzieci tworzy się w Węgrzech fundusz krajowej ligi opieki nad dziećmi; minist. spr. wewn. zezwoliło aptekarzom na przyklejanie marek na receptach wydawanych i pobieranie za nie 2 hal., o ile strona temu się nie sprzeciwi.

Kontrola środków spożywczych w armii. W Niemczech od dawna istnieje kontrola środków spożywczych przeznaczanych dla żołnierzy a kontrolę wykonują lekarze wojskowi, w każdym zaś korpusie są przez specyalnie do tego wykształconego lekarza prowadzone stacye badania z mikroskopowobakteryologicznym i z chemicznym oddziałem. We Francyi zaprowadzono w zeszłym roku takie stacye badań środków spożywczych przy głównym szpitalu każdego korpusu. Teraz kolej i na naszą armię.

Regulacya Pełtwi. W najbliższych latach dokonaną ma być we Lwowie regulacya Pełtwi, wraz z założeniem pól irygacyjnych kosztować będzie 5,770·000 koron. Koszta poniesie w 90% fundusz krajowy i państwowy. Regulacya Pełtwi umożliwi racyonalną kanalizacyę Lwowa i zniesie wreszcie stagnujące zbiorniki gnijącej wody w pobliżu miasta, a zarazem posunie naprzód sprawę dalszego zasklepiania Pełtwi i jej dopływów, które zawierając z natury mało wody zasilane bywają przeważnie przez ciecze kanałowe sąsiednich domów, zatruwając powietrze w dotyczących dzielnicach wyziewami gazów gnilnych.

Konkurs. Przy c. k. Zakładzie powszechnym do badania środków spożywczych i wskazanych w ustawie z dnia 16. stycznia 1896, Dz. pr. p. Nr. 89 ex 1897 przedmiotów użytku w Krakowie, będzie obsadzoną posada asystenta X. klasy rangi z systemizowanymi dla tejże klasy rangi poborami (pobór początkowy 2.200 K dodatek aktywalny 768 K).

Podania o udzielenie tej posady należy wnosić do c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych najdalej do 1. września 1907. Kompetenci, którzy już po-

zostają w c. k. służbie państwowej, winni wnosić podania w przepisanej drodze służbowej.

Do podań należy dołączyć:

1) Metrykę urodzenia;

2) Dowód zupełnej znajomości języków niemieckiego i polskiego, mianowicie też w kierunku fachowo-naukowym. Kompetenci, którzy obok innych wymogów udowodnią również znajomość języka ruskiego, będą mieli pierwszeństwo;

3) Dowód naukowego wykształcenia uniwersyteckiego a szczególnie wyższego wykształcenia w naukach przyrodniczych.

4) Dowód gruntownego wykształcenia w chemii, szczególnie w chemii analitycznej, uzupełniony dowodem specyalnego wykształcenia w botanice, mikroskopii, bakteryologii i hygienie jak również załącznikami w razie gdyby petent pracował w urzędzie nauczycielskim, albo w dziedzinie badania środków spożywczych.

Kompetenci, którzy nie są stałymi urzędnikami w c. k. służbie państwowej, winni prócz tego udowodnić prawo obywatelstwa w państwie austyackiem, kompetenci zaś nie pozostający w c. k. ani też w c. i k. służbie państwowej, mają dostarczyć urzędowego świadectwa moralności oraz świadectwo zdrowia, wystawionego przez rządowego lekarza.

C. k. Ministerstwo spraw wewn. w Wiedniu. L. 4990 M. I.

TREŚĆ:

SPRAWOZDANIA i STRESZCZENIA.

ZJAZD LEK. I PRZYR. WE LWOWIE.

KRONIKA.

I. Związkowa drukarnia we Lwowie, ulica Lindego l. 4.